SIÓDMY WYJAZDOWY REMIS OLIMPII ELBLĄG \19

PONIEDZIAŁEK
|15|06|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Dziennik Elbląski"
11 992
polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 488 NR 134 (20 254) \\\ NA TERENIE POZOSTAŁYCH POWIATÓW UKAZUJE SIĘ JAKO GAZETA OLSZTYŃSKA

Fot. na

Włochy na plaży w Suchaczu \8

PIESZY BĘDZIE POD OCHRONĄ \2

CZŁOWIEK Z PASJĄ \6

KIESZONKOWCY NA BEZROBOCIU \7

JABŁKA Z MIEJSKIEGO SADU \9

CIĘŻKIE KAMIENIE NERKOWE \12

IV LIGA: 17, 18 LUB 19 ZESPOŁÓW \17

ISSN 0137-9127
25
9 770137 912118

eprasa.pl 3c05239b29

OD 20 CZERWCA ZNOWU BĘDZIE MOŻNA LATAĆ NA TRASIE KRAKÓW-OLSZTYN MAZURY. LOTY BĘDĄ SIĘ ODBYWAĆ TRZY RAZY W TYGODNIU. PASAŻEROWIE BĘDĄ LATAĆ W MASECZKACH.

PIESZY BĘDZIE POD OCHRONĄ

PRAWO\\\ Od 1 lipca zmieni się część przepisów drogowych. Wszystko wskazuje na to, że już niedługo to samo czeka taryfikator mandatów. Mają do niego trafić dwa zupełnie nowe wykroczenia.

Fot. Zbigniew Woźniak

Po wprowadzeniu nowych przepisów piesi będą mieć pierwszeństwo przed autami

W CZECHACH, NIEMCZECH I SŁOWACJI W TERENIE ZABUDOWANYM OBOWIĄZUJE OGRANICZENIE DO 50 KM/H. NA UKRAINIE I BIAŁORUSI DO 60 KM/H.

Zacznijmy właśnie od zmian w taryfikatorze mandatów. Obie dotyczą szeroko pojętej czystości. Pierwsza brzmi następująco:

„Kto, mając obowiązek utrzymania czystości i porządku w obrębie nieruchomości, nie wykonuje swoich obowiązków lub nie stosuje się do wskazań i nakazów wydanych przez właściwe organy w celu zabezpieczenia należytego stanu sanitarnego i zwalczania chorób zakaźnych, podlega karze grzywny do 1500 złotych albo karze nagany".

Na czym mają polegać te obowiązki? Tego już nie wiadomo.

A tuż za nim mamy drugi nowy przepis, dotyczący między innymi taksówkarzy czy kierowców busików. Minister nie objął tym przepisem zwykłych kierowców :

„Tej samej karze podlega przewoźnik obowiązany do zapewnienia podróżnym odpowiednich warunków higieny, który nie utrzymuje środka transportu we właściwym stanie sanitarnym. Wyżej wskazany przepis będzie odnosił się m.in. do taksówkarzy, kierowców autobusów oraz busów".

Minister spraw wewnętrznych i administracji zaproponował, żeby mandat za bałagan w samochodzie wynosił 150 złotych. O tym, czy bałagan jest czy go nie ma, wedle uznania, zdecydują oczywiście policjanci.

Inne zmiany

Wszystkich kierowców dotkną za to przepisy dotyczące prędkości, które mają zmienić się od 1 lipca 2020 roku. Największa zmiana dotyczy przekraczania prędkości o 50 km/h... na trasie. Do tej pory prawo jazdy traciliśmy, gdy kierowca przekroczył prędkość o 50 km/h w terenie zabudowanym. Dokument będzie odbierany na 3 miesiące. Tym samym zniknie dotychczasowa kara — mandat w wysokości 500 zł. Oprócz tego ujednolicony zostanie limit prędkości w terenie zabudowanym bez względu na porę dnia. Teraz w godzinach 23.00-5.00 w terenie zabudowanym można jeździć z prędkością 60 km/h. Po zmianie przepisów będzie to 50 km/h.

Zmiany w przepisach drogowych nie ominą też pieszych, którzy po latach zapewnień mają być w końcu lepiej chronieni i dostać pierwszeństwo już przed przejściem.

„PIESZY WCHODZĄCY NA JEZDNIĘ LUB TOROWISKO ALBO PIESZY PRZECHODZĄCY PRZEZ JEZDNIĘ LUB TOROWISKO, JEST OBOWIĄZANY ZACHOWAĆ SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ ORAZ (...) KORZYSTAĆ Z PRZEJŚCIA DLA PIESZYCH. PIESZY ZNAJDUJĄCY SIĘ NA TYM PRZEJŚCIU MA PIERWSZEŃSTWO PRZED POJAZDEM".

Znany kierowca rajdowy Zbigniew Staniszewski podchodzi do tego przepisu dość wstrzemięźliwie. Jego zdaniem bowiem piesi powinni być karani za brak ostrożności przy przechodzeniu przez ulicę. — Wielu z nich wchodzi na przejście z telefonem przy uchu, wielu nie rozgląda się czy coś nie jedzie, nie biorą pod uwagę, że droga jest mokra — mówi. — Na dodatek nie wiemy nawet, ile metrów przed przejściem piesi będą mieli pierwszeństwo.

O bałagan w aucie czy busie zapytaliśmy z kolei Andrzeja Markowskiego, psychologa transportu. — Czy jest zdefiniowane pojęcie bałaganu w samochodzie? Nie. Nie wiemy, co znaczy „zapewnienie podróżnym odpowiednich warunków higieny" i utrzymanie „środka transportu we właściwym stanie sanitarnym". Czy to odkażanie co 5 minut, czy co 20 minut? Dopóki nie ma precyzyjnie zdefiniowanych pojęć, to każdemu się coś wydaje — podkreśla Andrzej Markowski.

— Poczucie bałaganu będzie inne u każdego policjanta. Każdy z nich może ten sam stan różnie oceniać. W momencie, gdy idziemy w kierunku uznaniowości jakiegokolwiek zjawiska, to tworzymy irytację wśród tych, których to dotyczy. Przestrzegamy reguł, gdy uznajemy je za przyczynianie się do poprawy czegokolwiek, np. bezpieczeństwa — wyjaśnia. — To tak, jak w dawnych krajach komunistycznych, gdzie policjant decydował co jest przestępstwem a co nie. Dziś drogówka już tak nie działa. Rozumiem, że teraz chcemy wrócić do podobnej sytuacji? Przepis jest szanowany wtedy, gdy nikt rozsądny go nie kwestionuje, a tutaj każdy może to zrobić. Papierek na podłodze autobusu to już bałagan, czy może dopiero trzy papierki? Nie twórzmy prawa, które jest zaprzeczeniem zdrowego rozsądku — apeluje Andrzej Markowski.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

OD AUTORA:
Jesteśmy mistrzami martwych przepisów. Ujednolicenie prędkości z 60 km/h do 50 km/h niezależnie od pory dnia ma taki sam sens, jak podniesienie jej o 10 km/h albo obniżenie o 20 km/h. Zawsze to jednak dodatkowa szansa na wystawienie mandatu.

REDAKTORZY WYDANIA
Monika Nowakowska 89 539 76 40
Mirosław Wieczorek 89 539 76 40
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 3c05239b29

KORONAWIRUS NIE ODPUSZCZA

ZDROWIE\\\ W Olsztynie czy w Elblągu powoli zapominamy o koronawirusie. Niestety COVID-19 nie daje o sobie zapomnieć mieszkańcom Ełku.

W niedzielę Ministerstwo Zdrowia poinformowało o jednym nowym przypadku zachorowania na koronawirusa w naszym regionie. Zakażona osoba to kobieta w średnim wieku, mieszkająca w jednej z podełckich wsi. Pacjentka przebywa w izolacji domowej. Źródłem zakażenia była transmisja lokalna. Wcześniej zakażenie koronawirusem stwierdzono u 4 mieszkańców Ełku. W sumie na 16 chorych z naszego regionu 5 pochodzi z powiatu ełckiego.

Koronawirus zaskoczył mieszkańców powiatu ełckiego, używając terminologii pięściarskiej, trzema szybkimi prawymi prostymi. 10 czerwca dowiedzieli się, że zakażona jest trzyosobowa rodzina z Ełku: małżeństwo i córka. Mężczyzna to pracownik jednej z dużych ełckich firm, jego żona zaś jest nauczycielką. Od 4 czerwca nie było jej na terenie placówki. Szkoła została zdezynfekowana. Uczniowie normalnie mogli w piątek przyjść na zajęcia w postaci konsultacji. W placówce wprowadzono dodatkowy reżym sanitarny.

Następnego dnia zakażenie potwierdzono u młodej kobiety. W obu przypadkach źródłem zakażenia był leżący po sąsiedzku, ale już na Podlasiu powiat grajewski.

fot. Andrzej Sprzączak

Tak jeszcze niedawno wyglądało olsztyńskie Stare Miasto

To tam na początku czerwca pojawiło się duże ognisko koronawirusa. Pierwsze czerwcowe przypadki zarażeń w powiecie grajewskim potwierdzono 6 czerwca. W ciągu kolejnych dni w powiecie grajewskim odnotowano lawinowy wzrost zakażonych. Dzisiaj jest ich 25, z czego 4 nowe przypadki odnotowano w miniony weekend.

Pojawienie się koronawirusa wzbudza w Ełku niepokój, tym bardziej że wielu jego mieszkańców pracuje w firmach mieszczących się w powiecie grajewskim. Mieszkańcy tego powiatu często też przyjeżdżają do Ełku na zakupy. W tym kontekście pojawiły się głosy, które dowodzą, że panika potrafi odebrać zdolność do logicznego myślenia. — Aut, które nie mają z przodu literki N (tzn. nie są z warmińsko-mazurskiego) nie powinno się wpuszczać do miasta — przekonywał jeden z internautów w swoim komentarzu. Szybko „zgasili" go jednak komentarzami inni czytelnicy, zwracając uwagę na to, że w takim razie równie „logicznym" byłoby wydanie zakazu wyjeżdżania mieszkańcom Ełku poza teren województwa.

W mieście nie widać jednak jakichś oznak paniki. Te 5 zachorowań nie wpływa też na coraz bardziej powszechne nie przestrzeganie nakazu noszenia maseczek w określonych miejscach. — Noszenie masek w sklepach, autobusach czy kościołach jest obowiązkowe. Pytam kto tego przestrzega? Widać ewidentnie, że emocje już opadły i czujność jest maksymalnie osłabiona — denerwuje się jeden z naszych czytelników.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

OD POCZĄTKU PANDEMII W NASZYM WOJEWÓDZTWIE STWIERDZONO 186 ZAKAŻEŃ. 169 OSÓB WYZDROWIAŁO, JEDNA ZMARŁA. W POLSCE W NIEDZIELĘ WYKRYTO 375 NOWYCH PRZYPADKÓW ZAKAŻENIA KORONAWIRUSEM. NAJGORSZA SYTUACJA JEST W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM.

ZGINĄŁ KIEROWCA I PASAŻER

Dwóch mężczyzn zginęło w wypadku drogowym, do którego doszło w niedzielę w nocy pod Łuktą (powiat ostródzki). Samochód, którym podróżowali, uderzył w przydrożne drzewo.

Do wypadku doszło około godziny 1.30 na gminnej drodze we wsi Wynki. Kierujący samochodem osobowym 35-latek z nieustalonych dotychczas przyczyn zjechał z drogi i uderzył przodem auta w drzewo od strony pasażera. Razem z nim jechało dwóch mężczyzn w wieku 21 i 22 lat.

— Strażacy na miejscu zdarzenia zastali potężnie rozbite auto, w którym uwięzieni byli nieprzytomni kierowca i pasażer. Drugi pasażer znajdował się poza pojazdem. Strażacy usunęli dach samochodu przy pomocy ratowniczych narzędzi hydraulicznych i wydobyli ciężko rannych. Równolegle pomoc medyczną otrzymał, drugi pasażer — relacjonuje oficer prasowy Komedy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie st. kpt. Grzegorz Różański. — Był przytomny, jednak posiadał liczne obrażenia i został zabrany do szpitala. Nieprzytomni mężczyźni byli w stanie krytycznym. U jednego z nich (pasażera) stwierdzono brak czynności życiowych. Strażacy wraz z ratownikami medycznymi podjęli akcję reanimacyjną. Mimo kilkudziesięciominutowej walki o życie młodego mężczyzny nie udało mu się przywrócić czynności życiowych. Lekarz stwierdził zgon — informuje st. kpt. Grzegorz Różański.

zdjęcia: kpt. Łukasz Kowalski

Kierowca auta zmarł w drodze do szpitala. Drugi pasażer jest ciężko ranny. Uczestnicy tego wypadku to mieszkańcy powiatu ostródzkiego. **oprac. mh**

REKLAMA

GO TO RZETELNA STRONA REGIONU

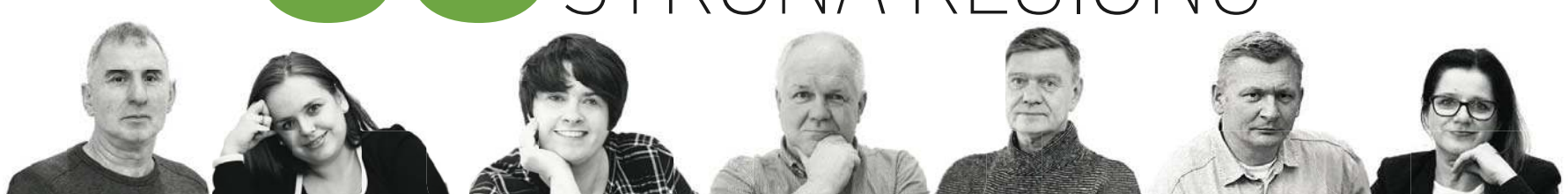

TWORZYMY JĄ DLA CIEBIE

195200TBS-a-K

eprasa.pl 3c05239b29

TURYSTYKA? TAK. PYTANIE TYLKO JAKA

Uczestnicy naszej debaty Region 4.0. Od lewej: Andrzej Abako, Mirosław Hiszpański, Marek Karólewski, Michał Kontraktowicz, Rafał Szczepański

„Mazury Cud Natury" to kapitalne hasło marketingowe. Dzisiaj jednak to za mało. W jego miejsce powinny pojawić się promocje nakierowane na konkretne rodzaje turystyki. W opinii uczestników naszej debaty w pierwszej kolejności to:
1. Turystyka rodzinna
2. Turystyka medyczna
3. Turystyka pielgrzymkowa

Bo tak naprawdę musimy na nowo wymyślić Mazury i Warmię. Stworzyć z nich produkt marketingowy i ładnie go opakować. **Igor Hrywna**

MINIONY DŁUGI WEEKEND POKAZAŁ, ŻE SEZON JESZCZE NIE JEST STRACONY, BO TAKICH TŁUMÓW NAD JEZIORAMI DAWNO U NAS NIE BYŁO. PROBLEM TYLKO W TYM, ŻEBY TURYŚCI CHCIELI PRZYJEŻDŻAĆ NA WARMIĘ I MAZURY PRZEZ CAŁY ROK.

Zrobiło się cieplej i turyści przyjechali do nas na długi weekend. To dobry znak, bo pandemia zmroziła branżę turystyczną, która jednak powoli zaczyna łapać oddech. Jednak tegoroczny sezon będzie inny od poprzednich. Jak wynika z badań rynku w tym roku około 90 proc. Polaków spędzi urlop w kraju. W opinii ekspertów będzie to przede wszystkim wypoczynek w małych pensjonatach, domkach czy gospodarstwach agroturystycznych, dających poczucie spokoju i bezpieczeństwa.

Według Światowej Organizacji Turystyki w najbardziej optymistycznym wariancie w tym roku ruch turystyczny na świecie spadnie o 58 proc., a według najgorszego scenariusza zmniejszy się aż o 78 proc. Możemy więc raczej zapomnieć o turystach z zagranicy, przynajmniej w tym sezonie. Jednak w przypadku Warmii i Mazur nie będzie to aż tak bolesne, bo prawda jest taka, że nigdy nie było ich u nas zbyt wielu. Warmia i Mazury są mało znane w Europie, co pokazują zresztą statystki.

Dwa lata temu region odwiedziło 1,3 mln turystów z tego cudzoziemców było 162 tys. Jednak tak naprawdę, ilu odwiedza nas turystów, tego nikt nie wie. Od lat mamy problem z ich policzeniem, dane GUS nie obejmują bowiem osób np. wypoczywających na żaglówkach. Jednak z turystyki żyje u nas wiele osób, ta karmi też budżety mazurskich gmin.

— Wpływy z podatków od branży turystycznej stanowią 80 proc. dochodów własnych gminy — mówił nam Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek. Dlatego burmistrz nawet nie dopuszcza do siebie myśli, że na Mazurach nie będzie sezonu i liczy, że w tym roku odwiedzi nas więcej turystów z Polski.— A mamy fantastyczną infrastrukturę turystyczną, której inni mogą nam tylko pozazdrość — zachwala.

CZY TO WYSTARCZY, ŻEBY PRZYJECHALI GOŚCIE? W WAKACJE NA PEWNO. PROBLEM W TYM, ŻE SEZON U NAS TRWA DWA MIESIĄCE. JEŚLI TURYSTYKA MA MOCNIEJ NAPĘDZAĆ GOSPODARKĘ W REGIONIE, TO MUSI SIĘ TEŻ ZMIENIĆ — MÓWILI UCZESTNICY DEBATY REGION 4.0 KTÓRA NIEDAWNO ODBYŁA SIĘ W NASZEJ REDAKCJI.

— Turystyka ma ogromne rezerwy, to jest nasza kopalnia złota, ale nie wydobywamy tego złota tak, jak powinniśmy — stwierdził podczas niej Rafał Szczepański, wiceprezes zarządu BBI Development SA, przedsiębiorca, który inwestuje na Warmii. — Turystyka kuleje, nie ma charakteru całorocznego. Po pierwsze dlatego, że mamy nadal za mało całorocznych miejsc noclegowych. Teraz nasz region staje przed nową szansą związaną z koronawirusem. Ludzie uciekają z dużych miast, pracują zdalnie. Jest boom na nieruchomości, jest ogromna presja inwestycyjna i to trzeba widzieć.

— To nie jest pytanie czy, ale jaka turystyka —podkreśla Mirosław Hiszpański, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Pracodawców Prywatnych. — Mamy straszne zaległości na Warmii i Mazurach, jeżeli chodzi na przykład o turystykę rodzinną. Ten obszar turystyki jest w dużym stopniu obsługiwany przez domki postawione jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku.

NIE MAMY PRODUKTÓW TURYSTYCZNYCH ADRESOWANYCH DO TEGO OBSZARU TURYSTYKI — DODAJE. — PROSZĘ MI WSKAZAĆ CHOĆ JEDNĄ ATRAKCJĘ TURYSTYCZNĄ NA WARMII I MAZURACH DLA DZIECI Z RODZICAMI, KTÓRA MA ZNACZNIE OGÓLNOPOLSKIE, JEST ROZPOZNAWALNA W KRAJU...

Trudno się nie zgodzić z tą opinią. Turystka potrzebuje magnesów. Takimi na pewno są imprezy, które potrafią przyciągnąć masę gości, dlatego turystka eventowa, jak się ją określa, nabiera coraz większego znaczenia. Jednak w tym roku nie odbędą się chociażby dwie sztandarowe imprezy Warmii i Mazur. Nie będzie lipcowej inscenizacji bitwy pod Grunwaldem, która przyciągała co roku ok. 60-70 tys. gości. Pod koniec czerwca nie odbędzie się też Rajd Polski który przyciągał do naszego regionu ok. 40-50 tys. fanów tego sportu. Teraz nie będzie kibiców i ich pieniędzy. A turystka to jedna z gałęzi, która mocno wspiera nasze PKB, choć wbrew obiegowej opinii nie jesteśmy zagłębiem turystycznym. Patrząc na oficjalne statystki, to pod względem odwiedzających nas turystów znajdujemy się na 10. miejscu wśród województw.

— Chcielibyśmy, aby na Mazury przyjeżdżali turyści poza sezonem, tą szansą są na przykład usługi medyczne połączone z rehabilitacją, tym bardziej że powstają u nas nowe uzdrowiska — mówił podczas naszej debaty Marek Karólewski, prezes Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

Innym kierunkiem może być turystyka pielgrzymkowa, która prężnie rozwija się na świecie. Mamy w regionie własny Lourdes czy Fatimę. To Gietrzwałd. Objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie jako jedyne w Polsce zostały oficjalnie potwierdzone przez Watykan. Gietrzwałd nadal jednak potrzebuje promocji i w Polsce i w Europie.

— UŻYWAJĄC JĘZYKA MARKETINGU, MUSIMY ZROBIĆ Z GIETRZWAŁDU PRODUKT TURYSTYCZNY — MÓWIŁ JEDEN Z UCZESTNIKÓW NASZEJ DEBATY. Z NASZYM REGIONEM JEST MOCNO ZWIĄZANA POSTAĆ MIKOŁAJA KOPERNIKA. NADAL JEDNAK PROMOCYJNIE NIE POTRAFIMY W TYM PRZYPADKU PRZEBIĆ TORUNIA.

Na Warmii znajduje się ok. 80 proc. obiektów zabytkowych całego regionu. Powiat olsztyński rozpoczął właśnie duży program promocyjny pokazujący Warmię pod kątem pielgrzymkowo-turystycznym. Chce odkryć Warmię dla turystów. Warmia staje się coraz lepiej rozpoznawalnym brandem turystycznym

— Wpisując się w specyfikę tegorocznych wakacji oraz wykorzystując rozwijający się segment turystyki religijnej postanowiliśmy zaoferować nowy produkt „Szlak Świętej Warmii" — mówił w czasie naszej debaty Andrzej Abako, starosta powiatu olsztyńskiego. — Zwłaszcza, że jest tu co zobaczyć i każdy może na Warmii znaleźć dla siebie coś interesującego.

Szlak Świętej Warmii to gotowa propozycja tematycznej wycieczki-pielgrzymki. Tworzy go szesnaście „stacji": znane nie tylko w regionie miejsca pielgrzymkowe, sanktuaria, szlaki pątnicze, ale także historyczne obiekty sakralne związane z historią biskupstwa warmińskiego oraz różnymi wydarzeniami o charakterze religijnym, historycznym i legendarnym.

Z kolei Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda podkreślał, że południowa Warmia z uwagi na swoje położenie staje się coraz bardziej popularna wśród mieszkańców Mazowsza, którzy szukają tam przed wszystkim ciszy i spokoju.

Widać też już pewne zmiany w turystyce, które przyniosła pandemia, na co zwraca uwagę Jolanta Piotrowska, członek zarządu województwa i była burmistrz Giżycka.

— Wielkim zainteresowaniem cieszy się teraz agroturystyka i myślę, że nie jest to tylko chwilowe, że ta tendencja utrzyma się dłużej — podkreśla Jolanta Piotrowska. — Polacy są złaknieni wypoczynku, kontaktu z przyrodą. Chcą wypoczywać, ale nie gdzieś w kurortach, gdzie jest tłok, ścisk i jest też większe ryzyko zakażania. Obecnie widać też dużo większe zainteresowanie polami namiotowymi, kamperami. Turyści zaczynają poszukiwać domków do wynajęcia. Oceniając zachodzące zmiany, można powiedzieć, że jest taki powrót trochę do takiej turystyki, jaka była za komuny. Granice były pozamykane, więc ludzie jeździli na Mazury.

Warto też pamiętać, że Bruksela w dobie pandemii zmienia swoje spojrzenie na turystykę, hotelarstwo. W nowej perspektywie finansowej na lata 2021-2027 będą bardzo promowane wszystkie projekty zielone oraz turystyczne. **ANDRZEJ MIELNICKI**

REKLAMA

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Zdrowe życie, czysty zysk | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Nowe usługi infrastruktury informacji przestrzennej Województwa Warmińsko-Mazurskiego

„Projekt współfinasowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020"

Informacje o projekcie dostępne na stronach:
https://atlas.warmia.mazury.pl https://warmia.mazury.pl/gis2

72620otbr-A -F

eprasa.pl 3c05239b29

KOSIĆ TRZEBA Z GŁOWĄ

CHCE ZATRZYMAĆ KOSIARKI I URATOWAĆ BUJNE TRAWNIKI W MIASTACH. OLSZTYNIANKA BOGUSŁAWA BUDNA ZAINICJOWAŁA AKCJĘ OGÓLNOPOLSKIE WSTRZYMANIE KOSIAREK. DO INICJATYWY DOŁĄCZAJĄ INNE MIASTA — M.IN. POZNAŃ, TORUŃ I ŁÓDŹ.

Gdy w środę, 10 czerwca, Bogusia Budna wyszła z kotem na spacer, szlag ją trafił. Po jednej stronie miała bujny trawnik po kolana, a po drugiej świeżo skoszony na jeżyka. Na jednym olsztyńskim osiedlu zaistniały więc dwa kłócące się ze sobą światy. Rozdzielał je tylko chodnik. A tak naprawdę decyzje urzędników.

Bo po jednej stronie trawnikiem opiekuje się wspólnota mieszkaniowa, a po drugiej to teren miejski. Bogusię cieszyła jednak trawa zarządzana przez ratusz. I ta trawa natchnęła ją, żeby właśnie o takie trawniki w mieście zawalczyć. Żeby, gdzie można, trawy było po pas, po szyję. Dlatego powołała do życia Ogólnopolskie Wstrzymanie Kosiarek. Akcja potrwa do 21 czerwca w całej Polsce.

— Wiem, że trzeba zachować zdrowy rozsądek. Wiem, że są miejsca, gdzie trawę trzeba kosić. Są nawet przepisy, które regulują koszenie trawy. Na przykład elementy pasa drogowego muszą być koszone z uwagi na bezpieczeństwo i dobrą widoczność — tłumaczy Bogusia Budna, aktywistka z Olsztyna. — Niestety trawa jest koszona w miejscach, gdzie nie ma takiej potrzeby. Nie wszędzie mamy boiska i pola golfowe, gdzie trawa pełni funkcję podłoża do gry. Nie wszędzie trawa ogranicza widoczność kierowcom...

Już wcześniej wysoka trawa chodziła jej po głowie. W kwietniu napisała petycję do prezydenta Olsztyna, żeby ograniczyć koszenie trawników. Podpisało ją 409 osób. — Wtedy najgłośniej mówiło się o suszy. Dzisiaj też nie jest idealnie, więc tym bardziej nie możemy tej suszy olewać. Łąki i trawniki potrzebują koszenia, ale nie w takiej częstotliwości, jaką mamy teraz. Spółdzielnie mieszkaniowe wręcz przesadzają. Koszenie potrafi rozpocząć się o szóstej rano, nawet gdy nie ma czego kosić. Domyślam się, że jest jakiś grafik, którego trzeba się trzymać — zauważa Bogusia Budna. — Moim zdaniem najlepiej byłoby kosić na początku i na końcu sezonu.

Prezydent Olsztyna po dwóch miesiącach odpisał pani Bogusi. Otrzymała pismo właśnie 10 czerwca, zanim

Fot. Centrum Sztuki Galeria EL

Trawnik z Elbląga rozwiązuje dylemat: kosić czy zostawić bujną trawę

wyszła z kotem na spacer. Dlatego w czasie spaceru cieszyła się, że jej inicjatywę popiera nawet szef miasta. Dlaczego więc inni nie mogą pomyśleć tak samo?

— W bieżącym roku wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie zaplanował pierwsze koszenie w zmniejszonym zakresie oraz późniejszym terminie niż w latach ubiegłych — tłumaczy prezydent Piotr Grzymowicz w piśmie do pani Bogusi. — Kolejne koszenia będą dostosowane do warunków atmosferycznych i na pewno nie będą realizowane podczas długotrwałej suszy.

— W mieście nie wszystkie tereny są miejskie. Mamy też spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, które koszą bez wyciągania wniosków. Dlatego trzeba do nich apelować, żeby zastopowały — dodaje pani Bogusia. — Mam nadzieję, że Ogólnopolskie Wstrzymanie Kosiarek uratuje wiele trawników. Że mieszkańcy Olsztyna i innych miast będą wysyłać pisma z prośbą o zaprzestanie koszenia. Wzory w poniedziałek pojawią się na naszym profilu na Facebooku. Będzie można je wykorzystać, podpisać i zanieść do administracji spółdzielni czy wspólnoty mieszkaniowej, a nawet do urzędów miast, które jeszcze nie podjęły decyzji o zmniejszeniu koszenia.

Pani Bogusia nie jest jedyna, która walczy o trawniki. Choć w tej chwili akurat najgłośniej w Olsztynie o tym mówi. — Należę do Miejskiej Partyzantki Ogrodniczej, która jest ruchem ogólnopolskim. Nazywamy się ruchem oporu — zdradza aktywistka. — Ale w Olsztynie z Karolem Okuniewiczem założyłam Origami Tea O'clock Club. Zajmując ręce origami rozmawiamy jednocześnie o klimacie. To jednak za mało. Trzeba działać, a nie tylko rozmawiać. Jest nas na razie ośmioro, ale wierzę, że urośniemy w siłę. Mam nadzieję, że dzięki Ogólnopolskiemu Wstrzymaniu Kosiarek zostaniemy usłyszani. Do akcji dołączył już Poznań, Łódź i Toruń. Mam nadzieję, że zrozumiemy, że golenie trawników kosiarkami to złudny komfort. Choć taki trawnik ładnie wygląda, to nie przynosi nam korzyści.

Trawa jest bowiem świetną bronią w walce z suszą. Utrzymuje wilgoć i zapobiega erozji ziemi. Mówiąc wprost — przeciwdziała jej przesuszaniu się. Skoszony na jeżyka trawnik, żeby był zielony, musi być regularnie podlewany. Podczas upałów nawet codziennie. To na osiedlach jest niewykonalne. Krótka trawa zatrzymuje znacznie mniej wilgoci i ułatwia jej parowanie z ziemi, a w perspektywie nadchodzących susz woda jest bezcenna i powinniśmy ją oszczędzać.

TRAWA TEŻ OBNIŻA TEMPERATURĘ POWIETRZA. TO WAŻNE W BETONOWYM MIEŚCIE. IM WYŻSZA, TYM ZDANIEM EKOLOGÓW LEPIEJ DZIAŁA. POMIARY DOWODZĄ, ŻE TRAWNIK MOŻE BYĆ NAWET KILKANAŚCIE STOPNI CHŁODNIEJSZY OD GOŁEJ ZIEMI, A JESZCZE BARDZIEJ OD ASFALTU.

— Niektórzy ludzie czekają na koszenie trawników, bo są do tego przyzwyczajeni. Dzięki temu jest równo i ładnie. Kiedy skończyła się szara rzeczywistość PRL-u, chcieliśmy mieć wypielęgnowane trawniki jak w Londynie — podkreśla Bogusia. — Dzisiaj świat się zmienia. Świat mądrzeje. Świadomie kupujemy, czytamy etykiety i wybieramy zdrowe ekologiczne produkty. Potrzebujemy natury również przed domem. W miejscach, gdzie nie pojawiła się kosiarka, trawniki przypominają mi lata dzieciństwa. Pełno jest stokrotek, z których robi się wianki. Można też trafić na fioletowe kurdybanki, z których parzy się bardzo dobrą herbatę. Ludzie na to czekali. Pewnie dlatego zainteresowanie Ogólnopolskim Wstrzymaniem Kosiarek jest spore. Oczywiście musimy zmienić też podejście do niekoszonej trawy. Trzeba o nią dbać, żebyśmy nie musieli mówić, że to trawnik zaniedbany. Gdy pozwolimy rozkwitnąć kwiatom, będzie to trawnik zaniechany. To różnica.

Jak zatem kosić, żeby wszystkich zadowolić? Za przykład może posłużyć trawnik elbląskiego Centrum Sztuki Galeria El, który rozwiązuje dylemat: kosić trawę czy zostawić ją dziko rosnącą Pierwotnie dyrekcja galerii planowała pozostawić w tym miejscu dziką trawę. Kłóciło się to jednak z planowanym podczas wakacji cyklem imprez „Śniadania na trawie". Ostatecznie na dziedzińcu powstała szachownica z nieskoszonej oraz przystrzyżonej trawy.

Taki trawnik z jednej strony pozwala zachować zalecany dystans społeczny związany z pandemią koronawirusa, z drugiej daje szansę na komfortowe spędzanie czasu w strefach niskiej trawy. Z kolei niekoszone części poprawiają obieg wody i są przestrzenią dla owadów. — Marzec i kwiecień były najsuchszymi miesiącami od 150 lat, a prawdopodobnie w przyszłych tygodniach sytuacja może się powtórzyć — można przeczytać na facebookowym profilu Galerii El. — I my zachęcamy was do zostawienia kosiarek w piwnicach tego lata!

ADA ROMANOWSKA
Masz pytanie do autorki? Pytaj:
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

195200TBS-B-K

eprasa.pl 3c05239b29

PEREŁKI CZŁOWIEKA Z PASJĄ

LUDZIE Niektórzy potrafią nadać przedmiotom nowe życie. Na przykład nikomu już niepotrzebny stary widelec może być jednym z wielu przedmiotów w naszej szufladzie, ale dzięki Marcinowi Raszkowskiemu może stać się na przykład... rybą.

Fot. Alina Laskowska

Marcin Raszkowski pokazuje stare rzeczy w nowej roli

Drapak dla kota z szufladki bibliotecznej

Gdy ma się okazję przyjrzeć z bliska przedmiotom tworzonym przez Marcina, to bez wątpienia mamy do czynienia z nową, wyjątkową jakością staroci, które wracają w wielkim stylu, aby odgrywać nowe role. Marcin Raszkowski o swojej pasji mówi, że wynika to...

— Z zamiłowania do starych, nikomu już nie potrzebnych, a mających swoją historię rzeczy. Znalezionym gdzieś na strychu, w piwnicy czy na skupie złomu... staram się nadawać im nowe życie. Mam nadzieję, że przetworzone perełki przypadną Wam do gustu i trafią właśnie pod dach Waszego domu, gdzie — mam nadzieję — napiszą swoja dalszą historię.

Marcin Raszkowski, na co dzień pracuje w Miejskim Ośrodku Kultury w Lubawie, po godzinach jest członkiem Bractwa Rycerskiego Zamku Lubawa. Jest także tatą i mężem, a do tego wszystkiego osobą o wielu talentach, ciekawym mówcą i człowiekiem z pasją.

Zawodowo organizuje imprezy, spotkania z ludźmi. Czyli dokładnie to wszystko, czego koronawirus w jednej chwili wszystkich nas pozbawił. Dla kogoś aktywnego, ciekawego świata i ambitnego to ogromne ograniczenie.

Marcin Raszkowski jeszcze przed pandemią miał w głowie projekt, który czekał na realizację.

— Ten trudny czas postanowiłem wykorzystać i zabrać się za realizacje moich pomysłów — opowiada Marcin Raszkowski. — Zacząłem tworzyć rzeczy z wykorzystaniem starych elementów, które już do niczego nie mogły się przydać. Urwana szufladka, stary zegar, pęk kluczy do niewiadomych drzwi. Każdy w domu ma takie rzeczy.

Zdolności manualne, pomysł, wizja i godziny pracy w zaciszu rycerskiego pokoju Bractwa. Tak właśnie powstał jeż z gwoździ, które już żadnego obrazka na ścianie utrzymać nie mogły, ślimak z zębatki, robak ze scyzoryka czy lampka nocna z płyt winylowych. Stary wieszak, kawałek drewnianej łyżki to są przedmioty, które wspólnie tworzą eksponat na miarę niejednego salonu. To po prostu trzeba zobaczyć. A gdzie?

— Był plan, żeby zorganizować wystawę w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubawie. Koronawirus zatrzymał ten pomysł — mówi Marcin Raszkowski. — W zasadzie zatrzymał w czasie, bo gdy już będzie to możliwe, wystawa w bibliotece powstanie i będzie można te wszystkie rzeczy zobaczyć.

Przy okazji wizyty w siedzibie Bractwa Rycerskiego w Lubawie będzie można podziwiać te wszystkie realizacje. W zamyśle jest stworzenie wystawy mobilnej — eksponaty wystarczy zapakować w skrzynię i inspirować innych poza murami lubawskiej biblioteki. Taki jest plan, skazany na sukces, ponieważ — oprócz uroku i pomysłowości — przedmioty te mają walor edukacyjny.

Tak dziś głośno omawiany recykling to w wykonaniu Marcina Raszkowskiego idealny przykład powtórnego wykorzystania rzeczy, które w zasadzie do niczego już się nie nadają. Każda z nich ma w sobie jakąś historię. Jest to rękodzieło, do którego — w gratisie — otrzymuje się ciekawą rozmowę i pełen worek inspiracji.

Marcin ma w swoich zasobach ma dużo więcej perełek, które od dłuższego czasu powstają pod szyldem Art-Hip Recycled. Można je podziwiać podczas festynów i jarmarków. Dziś zamknięte w wiklinowej skrzyni, ale tak piękne, że chciałoby się je mieć. Uchwyt na ścierkę kuchenną wykonany ze starej tarki w towarzystwie filcowych tulipanów, to świetny element dekoracyjny kuchni. Wieszaki na płaszcze z klamek, świeczniki z butelek czy stare szufladki jako półki na ścianę. Lampa ze starej formy do pieczenia babek i własnoręcznie szyte serduszka — idealny prezent lub dekoracyjny detal pasujący do wspomnianej półki ze starej szuflady.

— To wszystko zrobiłem sam, według własnego pomysłu. Inspirowały mnie stare przedmioty, dla których znalazłem nowe przeznaczenie — opowiada Marcin. — Są to ozdoby, ale przede wszystkim rzeczy użytkowe. Dziś mogą służyć w inny sposób. Stara klamka nie otworzy już żadnych drzwi, ale może być wieszakiem na płaszcze. W tworzeniu tego typu przedmiotów nie ma ograniczeń, wszystko jest kwestią wyobraźni. Czasami może tylko brakować czasu, ale nigdy pomysłów i zapału.

Doba dla wszystkich ma tyle samo godzin, realizacja pasji to zawsze rezygnacja z czegoś innego. To czas, którym trzeba się dzielić. Jednak bliskie osoby zawsze wspierają i kibicują.

— Chciałbym podziękować żonie i dzieciom za cierpliwość i wyrozumiałość. Bo przecież czasami wybywam z domu, żeby coś stworzyć — podsumowuje.

Marcin Raszkowski jako członek Bractwa Rycerskiego Zamku Lubawa ma nadzieję, że niebawem znowu będzie miał okazję opowiadać o rycerskim świecie i pokazywać przedmioty, które są już historią. Siedziba Bractwa w Lubawie to prawdziwa skarbnica historycznych eksponatów, miejsce na wyjątkową lekcję historii. Klimat w siedzibie współczesnych lubawskich rycerzy pozwala na moment przenieść się w czasie. Dodatkowym bonusem jest cała masa stworzonych przez Marcina przedmiotów nietuzinkowych, zaskakujących. To z pewnością obowiązkowy punkt na historyczno-turystycznej mapie Ziemi Lubawskiej.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

Siedziba Bractwa Rycerskiego Zamku Lubawa

Jeżyk z gwoździ

eprasa.pl 3c05239b29

KIESZONKOWCY NA BEZROBOCIU

SPOŁECZEŃSTWO Mniej pobić, rozbojów, wymuszeń. Brak tłumu to brak okazji dla kieszonkowców. O wpływie pandemii na przestępców opowiada dr hab. Piotr Chlebowicz, prof. UWM z Katedry Kryminologii i Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji.

— Panie Profesorze, jak pandemia wpłynęła na przestępczość? Zaobserwowano jej wzrost czy spadek?

— To wbrew pozorom nie jest łatwe pytanie, bo nie ma obecnie dokładnych danych dotyczących stanu przestępczości. Zresztą sam pomiar przestępczości jest problematyczny choćby ze względu na istnienie tzw. ciemnej liczby przestępstw. Wreszcie wiarygodność statystyk policyjnych bywa kwestionowana. Ale można już mówić o wpływie pandemii na poziom przestępczości.

Przede wszystkim potwierdziła się stara teza, że przestępczość jest „produktem ubocznym" związanym integralnie z funkcjonowaniem społeczeństwa. Covid-19 spowodował — miejmy nadzieję — tylko czasowe zawieszenie relacji społecznych i wepchnął ludzi do mieszkań. Nastąpiło zatem przesunięcie aktywności społecznej do sfery prywatnej, jednocześnie redukując aktywność w sferze publicznej. To spowodowało, że zmniejszyła się tzw. podaż okazji przestępczych. Według niektórych teorii rozmieszczenie przestępczości w czasie i przestrzeni nie jest przypadkowe. Z tego punktu widzenia zachowanie sprawcy jest w dużym stopniu zależne od czynników sytuacyjnych. Pandemia potwierdziła zatem słuszność założeń kryminologii przestrzennej.

Proszę też zwrócić uwagę, że zamknięcie granic i nasilenie kontroli granicznych ma też wpływ na ograniczenie przemytu.

— Czy jest zatem mniej włamań, bo ludzie siedzą w domach, a kieszonkowcy poszli na bezrobocie?

— Tak mi się wydaje. Przestępczość przeciwko mieniu wyraźnie spada, podobnie zresztą jak wszelkie formy tzw. przestępczości ulicznej czy tej związanej z tzw. życiem nocnym. Mniej jest pobić, bójek, rozbojów, wymuszeń. Dodatkowo jest więcej widocznych patroli policyjnych, bo rząd pilnuje przestrzegania zasad społecznego dystansu.

Kieszonkowcy i włamywacze to profesje w przestępczym fachu w czasie epidemii kompletnie nieopłacalne. Bo albo nie ma kogo okraść, albo nie ma jak. Brak tłumu to brak środowiska dla tzw. mistrzów kieszeni, jak nazywał kieszonkowców polski kryminolog Zbigniew Bożyczko. Włamania też stały się bardziej ryzykowne, bo obiekt włamania stał się trudno dostępny. Albo domownicy nie opuszczają miejsca zamieszkania, albo rośnie ryzyko wpadki, bo sąsiad zauważy.

— Czyli przemoc spada?

— Chyba nie do końca, bo niestety widać nasilenie przemocy w domach. Z tym był zawsze problem, nie tylko w Polsce. Wystarczy zapytać dzielnicowego albo pracowników pomocy społecznej, którzy mają rozeznanie w terenie. Statystycznie najwięcej czynów przeciwko życiu i zdrowiu jest popełnianych w tzw. zaciszu domowym. Mówię z przekąsem, bo mieszkanie lub dom, gdzie sprawca stosuje przemoc fizyczną, ale też i psychiczną wobec domowników, trudno nazwać zaciszem.

— A jak w wypadają przestępstwa internetowe czy bankowe? Wiele osób przeszło na zdalny tryb i internet oraz komputer to ich główne narzędzie pracy. Czy to pole do popisu dla cyberprzestępców?

— Internet od dawna stał się prawdziwym eldorado dla oszustów, którzy prześcigają się w wymyślaniu nowych patentów. Rozkwit przeżywa tzw. phishing. Polega on na wyłudzaniu danych dostępu do bankowości internetowej i oczywiście danych kart płatniczych. Zresztą oszustwo to bardzo pojemna kategoria. Sprawcy wykorzystują Covid-19 jako czynnik ułatwiający popełnienie tego przestępstwa.

PIOTR CHLEBOWICZ: PANDEMIA POTWIERDZIŁA SŁUSZNOŚĆ ZAŁOŻEŃ KRYMINOLOGII PRZESTRZENNEJ

Fot. UWM

Kiedyś modne „oszustwo na wnuczka" zostało zastąpione podszywaniem się pod Ministerstwo Zdrowia. Imituje się także akcje dobroczynne. Covid-19 generuje lęki a te z kolei inicjują myślenie magiczne. Stąd dziwne oferty sprzedaży amuletów, talizmanów, cudownych preparatów... Co ciekawe, nie słychać ostatnio o antyszczepionkowcach, chociaż z pewnością zaraz wypłynie jakaś spiskowa teoria dotycząca genezy epidemii.

— A co z piratami drogowymi? Z jednej strony mówi się, że jest mniej wypadków, a z drugiej, że puste drogi sprzyjają temu, że dużo osób dociska gaz do dechy.

— Trudno mi na to jednoznacznie odpowiedzieć. Polscy kierowcy słyną z ułańskiej fantazji, tyle tylko, że polski kierowca za granicą jakoś traci animusz i jedzie te 50 km/h w terenie zabudowanym.

Sylwia Zadworna/uwm.edu.pl

REKLAMA

Uchwała nr 25/335/20/VI
Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego
z dnia 8 czerwca 2020 r.

zmieniająca uchwałę nr 60/850/19/VI z dnia 17 grudnia 2019 r. w sprawie ogłoszenia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie

Na podstawie art. 41 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (Dz.U. z 2019 r. poz. 512 z późn. zm.), art. 16 ust. 2, 3e i 13 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. z 2020 r. poz. 194), w związku z rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 12 kwietnia 2019 r. w sprawie konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury (Dz.U. z 2019 r. poz. 724) uchwala się, co następuje:

§ 1

W załączniku do uchwały nr 60/850/19/VI z dnia 17 grudnia 2019 r. w sprawie ogłoszenia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie dotychczasowy pkt IX ppkt 12) otrzymuje brzmienie:

„12) Przewiduje się zakończenie postępowania konkursowego w terminie do dnia 30 września 2020 roku".

§ 2

Niniejsza uchwała podlega zamieszczeniu w jednym dzienniku o zasięgu ogólnokrajowym i jednym dzienniku regionalnym, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz na jego stronie internetowej, Biuletynie Informacji Publicznej Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie oraz na jego stronie internetowej oraz w dwóch serwisach internetowych o tematyce związanej z zakresem działania Centrum.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Dyrektorowi Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Zarządu
Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Gustaw Marek Brzezin

80220otbr-A-G

REKLAMA

praca

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
ogłasza

otwarty konkurs ofert na zlecenie w 2020 roku przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, ze środków PFRON, zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Pełen tekst ogłoszenia konkursowego znajduje się na stronie internetowej **http://bip.warmia.mazury.pl**, w zakładce „Organizacje Pozarządowe/ Otwarte konkursy ofert". Oferty na realizację zadań konkursowych należy składać za pośrednictwem elektronicznego generatora ofert witkac.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przy ul. Głowackiego 17 (**rops@warmia.mazury.pl**).

80120otbr-A -P

eprasa.pl 3c05239b29

WŁOCHY NA PLAŻY W SUCHACZU

WYPOCZYNEK Plaża w Suchaczu od lat nie zachęcała do wypoczynku. Wręcz przeciwnie – odstraszała wyglądem. Dziś powoli, mimo epidemii, staje się jedną z atrakcji gminy Tolkmicko. Dzierżawcy intensywnie przygotowują się do sezonu.

Czasami przejeżdżałem tędy z dziećmi — opowiada pan Bartek, którego spotykamy na plaży. — Ale nie zatrzymywaliśmy się tu. Plaża była zaśmiecona. Ani się tu pobawić, ani miło spędzić czas. Do tego gromadzili się tu chyba okoliczni smakosze piwa. To nie było miejsce do wypoczynku. Dziś jest zupełnie inaczej. Plaża czysta, widzę, że będzie tu kilka fajnych atrakcji. No i lody! Będziemy odwiedzać to miejsce.

Pod koniec sezonu letniego 2019 gmina Tolkmicko wyłoniła nowego dzierżawcę, który miał się zająć zagospodarowaniem plaży w Suchaczu.

— Poprzedni dzierżawca nie wywiązywał się z umowy, dlatego została wypowiedziana — informowała nas w marcu Magdalena Dalman, burmistrz Tolkmicka. — Nie opłacano czynszu dzierżawy, podatku, opłat za śmieci, a dodatkowo dzierżawca nic nie robił na plaży.

Obecny dzierżawca został wyłoniony w drugim przetargu. Czynsz za dzierżawienie tej działki wynosi 4050 zł netto.

Jakie plany co do plaży ma nowy dzierżawca? Na powierzchni 4220 mkw. — zgodnie ze złożoną ofertą — ma zostać zorganizowana strefa wypoczynku i relaksu dla klientów, w której znajdą się parasole i leżaki, oraz strefa gastronomiczna: stoliki i krzesła dla klientów, namiot gastronomiczny oraz foodtrack. W menu będą m.in. frytki, zapiekanki, kebaby, hamburgery, kurczaki z rożna, smażona ryba, namiot gastronomiczny z alkoholem oraz zimnymi i ciepłymi napojami, lody, gofry. Na plaży ma być również dzienna strefa muzyki i tańca, strefa dla najmłodszych z placem zabaw oraz minibasenem, boisko do siatkówki plażowej, strefa gier ze stołem do tenisa stołowego oraz boisko do włoskiej gry bule, a także strefa wypożyczalni sprzętu wodnego: kajaki, rowery wodne.

Fot. na

Dzierżawca plaży ma dużo pomysłów na przyciągnięcie turystów

> Obecny dzierżawca został wyłoniony w drugim przetargu. Czynsz za dzierżawienie plaży wynosi
>
> **4050** zł netto

— W związku z tym, że przetarg odbył się pod koniec sezonu letniego 2019, dzierżawca rozpoczął jedynie działania mające na celu przygotowanie terenu do kolejnego sezonu turystycznego — dodaje Magdalena Dalman.

Tak w Suchaczu powstaje włoska riwiera.

— Acapulco Beach, bo tak ją nazwaliśmy, jest plażą publiczną, bo wiele osób myśli, że jak jest zagospodarowana, to jest plażą prywatną — mówi Monika Ożibko z Acapulco Beach Plaża Suchacz. — Na plaży postawiliśmy Beach Bar i kilka namiotów gastronomicznych, gdzie można zjeść prawdziwie włoską pizzę, lody włoskie i gałkowe, gofry, fast food i smażoną rybę. Mamy również watę cukrową i popcorn.

Jest tam też miejsce na uprawianie różnych sportów.

— Mamy trampolinę dla dzieci, która z powodu koronawirusa jest jeszcze nieczynna, boisko do siatkówki, namiot gdzie można zagrać w bilarda, cymbergaja czy piłkarzyki. W czerwcowe weekendy dzieci mogą skorzystać z dodatkowej oferty jaką jest zorbing wodny, czyli kule wodne. W wakacje ta oferta będzie dostępna codziennie.

> W SUCHACZU POWSTAJE WŁOSKA RIWIERA. DZIERŻAWCY NAZWALI JĄ... ACAPULCO BEACH.

Jak zapewnia Monika Ożibko, przygotowany jest również namiot na imprezy taneczne.

— Z tym tematem czekamy jednak nadal na pozwolenie rządu, żeby zorganizować imprezy taneczne, na które masę osób czeka z niecierpliwością. W planach są również koncerty. Pierwszy już się nie odbył. Z powodu pandemii, oczywiście. Koronawirus pokrzyżował nam — jak i wielu innym firmom — plany. Zaczęliśmy przygotowania z dużym opóźnieniem, ale miejmy nadzieję, że czarne chmury już za nami i że teraz będzie już tylko lepiej. **na**

WODĄ Z GODKOWA ZAJĘŁA SIĘ PROKURATURA

Pod koniec 2019 r. gminę Godkowo obiegła informacja, że woda, która płynie z kranów jest zakażona bakterią paciorkowców kałowych. Sprawa trafiła do prokuratury.

Według relacji jednego z mieszkańców, który zgłosił się wtedy do naszej redakcji, gmina nie sprostała tej sytuacji.

— Prawdopodobnie w poniedziałek rano były wyniki, nikt o tym nie informował mieszkańców, którzy nie mogli się zabezpieczyć w jakikolwiek sposób — opowiadał. — Gmina też nie była przygotowana do tego, żeby udzielić wsparcia ludziom. Szkoły dopiero we wtorek po południu dowiedziały się o tym, że woda jest skażona, obiady były gotowane na tej wodzie. Rodzice mi mówią, że kilkanaścioro dzieci w wieku przedszkolnym zostało w domach z powodu problemów żołądkowych, kilka osób dorosłych ma wysypkę, bóle żołądkowe. Jest ogromna dezinformacja, brak odpowiedniej organizacji ze strony urzędu przy rozwożeniu wody. Woda była dwukrotnie rozwożona, niestety nie starczyło jej dla wszystkich mieszkańców. 15-20 osób dostawało wodę, a około 30 już nie.

Fot. na

Nie wiadomo, kto zawiadomił prokuraturę o tym, co zaszło w Godkowie

Według Andrzeja Bondaruka, wójta gminy Godkowo, było zupełnie inaczej.

— Oficjalne stanowisku sanepidu zostało wysłane do nas we wtorek o godz. 12 drogą mailową. Poinformowanie mieszkańców zajęło nam około 3 godzin.

Skażone źródło zabezpieczało około 80 proc. całej gminy. Pod koniec listopada były zatem trzy miejscowości wolne od prawdopodobnego zakażenia.

— Cały czas były pobierane próby wody, inkubacja tych bakterii trwa 48 godzin — mówił wójt.

Gmina, jak poinformował nas wójt, cały czas zabezpieczała ludzi w wodę pitną. Odbywało się to dwa razy dziennie. Zostały uruchomione trzy wozy strażackie, które dostarczały wodę do mycia.

Po kilku dniach i kolejnych badaniach wody okazało się, że bakterii nie ma. Andrzej Bondaruk poinformował mieszkańców, że kolejne badania dały wynik prawidłowy.

— Wszystkie próby, jakich dokonywaliśmy od czasu podejrzenia zakażenia wody, były prawidłowe — dodaje wójt. — Nic później z tą wodą się nie działo. Wydaje mi się, że mogło dojść do popełnienia jakiegoś błędu podczas badania wody pod koniec roku.

— Niedawno do urzędu przyszedł policjant, który chciał informacji o przebiegu tamtego zdarzenia – poinformował nas wójt. — Chodziło głównie o czas, kiedy zawiadomiłem mieszkańców o wystąpieniu bakterii w wodzie. Chyba ktoś poinformował prokuraturę, że za późno poinformowaliśmy ludzi. Nie mam sobie nic do zarzucenia, postępowałem według wszystkich wytycznych.

Rajmund Kobiela, prokurator rejonowy z Braniewa, potwierdził, że prowadzone jest postępowanie dotyczące wydarzenia z listopada 2019 roku. Doniesienie złożył anonimowy zawiadamiający. Śledztwo, które rozpoczęło się 11 lutego, dotyczy artykułu 160 kodeksu karnego, czyli narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

— Postępowanie przygotowawcze wciąż trwa — powiedział nam Rajmund Kobiela **na**

eprasa.pl 3c05239b29

BĘDĄ JABŁKA Z MIEJSKIEGO SADU

ZACZĘŁO SIĘ OD OGRODU ZAPACHÓW, A TERAZ W KĘTRZYNIE POSADZONO 20 DRZEWEK OWOCOWYCH W RAMACH TWORZENIA SADU MIEJSKIEGO. WŁADZE CHCĄ OŻYWIĆ FRAGMENT MIASTA I NADAĆ MU NOWE FUNKCJE. JAK TO BYWA, POMYSŁ WYWOŁUJE RÓŻNE REAKCJE.

Za kilka lat każdy mieszkaniec Kętrzyna będzie mógł zerwać grusze, jabłka, wiśnie, czy śliwki z nowo zasadzonych drzewek owocowych. To nowa inicjatywa władz Kętrzyna. Sad Miejski powstał w pobliżu Ogrodu Zapachów u zbiegu ulic Gdańskiej i Sikorskiego w Kętrzynie.

— Tu jeszcze dwa lata temu była tylko trawa, teraz jest Ogród Zapachów, który rośnie i kwitnie, i za jakiś czas będzie wyglądał pięknie. Jest sad miejski, a niebawem będą łąki kwietne i budki lęgowe dla owadów, i to wszystko naprawdę niewielkim kosztem — mówi Maciej Wróbel, zastępca burmistrza Kętrzyna.

Koszt rzeczywiście niewielki, bo drzewka zakupili z prywatnych środków chętni radni, przedstawiciele organizacji pozarządowych i stowarzyszeń, pracownicy urzędu miasta oraz władze Kętrzyna.

W sumie 4 czerwca zasadzono 20 drzewek.

— To szczególny dzień, 31 rocznica częściowo wolnych wyborów, cieszę się że w taki sposób, wspólnie możemy ją uczcić — podkreśla Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna.

Tuż po akcji sadzenia rozmawialiśmy z przechodzącymi tędy mieszkańcami. Wszyscy byli zdziwieni widokiem i zaskoczeni pomysłem utworzenia miejskiego sadu.

— Nie wiem, czy to dobry pomysł sadzenia drzew owocowych w tym miejscu, w pobliżu stacji benzynowej — zastanawiała się pani Mariola.

— Pomysł może i fajny, ale długo to się tutaj nie utrzyma. Szybko możemy spodziewać się zniszczeń. Tak samo było z postawionymi w ubiegłym roku ławeczkami czy leżankami, w których powyłamywano szczebelki. Zniszczono też metalowe stelaże w kształcie żurawi. Tu wieczorami na murku odbywają się niezłe imprezy — stwierdziło mieszkające w pobliżu małżeństwo.

Władze Kętrzyna proszą, aby mieszkańcy wspólnie dbali o to miejsce.

— Bez wielkiego szału, ale konsekwentnie ten teren zmieniamy. Gdybyśmy mieli pieniądze, to pomysłów na ich wydawanie każdy ma wiele. Problem zaczyna się wówczas, gdy chcesz coś zrobić, a nie masz za co. Stąd kolejny etap zmiany tego miejsca, czyli zapowiadany przez nas już dawno sad miejski, który powstał wyłącznie ze środków prywatnych. Dbajmy o to miejsce wszyscy, bo wszystko jest nasze wspólne, a każdy, kto będzie chciał dosadzić własne drzewko, może to zrobić, tylko wcześniej niech o tym nas poinformuje — apeluje Maciej Wróbel.

fot. Wojciech Caruk

W Sadzie Miejskim zasadzono społecznie 20 drzewek

Ulokowanie Ogrodu Zapachów między dwiema ruchliwymi ulicami i stacją paliw wzbudza wciąż wiele emocji. Inwestycja została zainicjowana i zrealizowana jesienią 2019 roku. Jej całkowity koszt to 50.000 zł, z czego 16.000 stanowi dofinansowanie ze środków Urzędu Marszałkowskiego.

— Na konkurs wpłynęło 41 projektów gminnych, a tylko 13 otrzymało dofinansowanie. Natomiast „Ogrodu Zapachów" nikt poza Kętrzynem nie wymyślił — zauważyła przy podpisaniu umowy na dofinansowanie Jolanta Piotrowska, członek zarządu województwa.

— Docelowo chcemy aby to miejsce otrzymało zupełnie nową funkcję. W przyszłym roku ustawimy tam wiaty dla rowerzystów, stację naprawy jednośladów, zasadzimy łąki kwietne i stworzymy sad miejski — mówił wówczas Maciej Wróbel. — Koszt całkowity to 50 tys zł. 16 tysięcy to dofinansowanie urzędu marszałkowskiego, a 2 tysiące pochodzi od prywatnego darczyńcy. Pieniądze na wkład własny miasta pochodzą z oszczędności w inwestycjach, które udało nam się wygenerować.

Od tego momentu w przestrzeni internetowej pojawia się dużo komentarzy mieszkańców. Są tacy, którzy ten pomysł chwalą, jednak sporo też kwestionuje jego wykonanie. Głównym zarzutem jest umiejscowienie Ogrodu Zapachów.

— Na pierwszy rzut oka to miejsce to był jedynie trawnik przy jednym ze zwykłych skrzyżowań w mieście. Ale to jest też trasa w stronę Świętej Lipki i Reszla, czyli szlak turystyczny — wyjaśnia wiceburmistrz. — Chcieliśmy ożywić to miejsce i nadać mu nowe funkcje. Stąd skorzystaliśmy z dofinansowania marszałka i niewielkim kosztem powstał Ogród Zapachów, a lokalizacja pomogła nam w otrzymaniu środków, bo bez miejsca na szlaku nasz wniosek by przepadł, to było główne kryterium. W przyszłości ma przebiegać tędy również ścieżka rowerowa Reszel — Święta Lipka — Kętrzyn, która ma się łączyć ze istniejącą już ścieżką w kierunku Nowej Różanki i planowaną do Czernik i Gierłoży. Ogród Zapachów tak naprawdę będzie ogrodem za 2 lata. Wtedy rośliny osiągną swoje rozmiary, niektóre będą miały prawie 1,5 metra. Z czasem będzie ich więcej. Nasza strategia nasadzeń w mieście mocno się zmienia.

REZYGNUJEMY Z ROŚLIN SEZONOWYCH NA RZECZ WIELOLETNICH, ABY CO ROKU PRZYBYWAŁO NOWYCH NASADZEŃ. MIASTO NIE MOŻE WYDAWAĆ 60 TYSIĘCY ZŁOTYCH WYŁĄCZNIE NA BRATKI, KTÓRE PO ZAKWITNIĘCIU ZNIKAJĄ — DODAJE.

Powraca też często sprawa Ogrodu Ekologicznego przy kętrzyńskim szpitalu. Mieszkańcy zauważają, że od lat nikt o niego nie dba i nie ma pomysłu na jego zagospodarowanie. W lokalnych mediach internetowych pojawiły się nawet nieoficjalne informacje, że samorząd chce to miejsce sprzedać. Z pytaniem w tej sprawie zwróciliśmy się do burmistrza.

— Ogród Ekologiczny zasługuje na konkretny plan, a nie działania doraźne. Cały czas zabiegamy o możliwość dofinansowania działań proekologicznych w tym miejscu, bo sami z własnych środków nie zrobimy nic na miarę oczekiwań mieszkańców. Tam trzeba zainwestować pewnie kilkaset tysięcy złotych, by stworzyć piękny ogród w centrum miasta. Bardzo tego chcę i nigdy nie planowałem i nie planuję sprzedaży tego miejsca — zapewnia Ryszard Niedziółka.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

ZROBIMY WSZYSTKO, BY PIKNIK COUNTRY SIĘ ODBYŁ

Piknik Country to jedna z najbardziej znanych imprez na Mazurach. Co roku przyciąga tłumy turystów. Czy podzieli los już odwołanych dużych imprez?

Niedawno władze Mrągowa rozmawiały z producentami Festiwalu Piknik Country i Folk o organizacji tegorocznej edycji imprezy. Mimo istniejącej pandemii oraz wielu obostrzeń sanitarnych, organizatorzy nie chcą odwoływać wydarzenia, ale zamierzają przeprowadzić imprezę w innych niż dotychczas warunkach.

W spotkaniu wzięli udział burmistrz Mrągowa Stanisław Bułajewski, zastępca burmistrza Tadeusz Łapka oraz prezes Ameno Event Krzysztof Majkowski. Uczestnicy podkreślili, że ewentualne odwołanie imprezy z ponad 38-letnią historią, byłoby stratą nie tylko dla fanów tego gatunku muzyki w Polsce, ale i dla artystów przygotowujących się od dawna do występów w Mrągowie.

Dlatego zarówno władze miasta, jak i producent festiwalu zadeklarowali, że uczynią wszystko, by być przygotowanym na przyjęcie gości przybywających w ostatni weekend lipca do Mrągowa i zagwarantują program artystyczny dostosowany do możliwości wynikających z obiektywnych uwarunkowań (np. możliwości przybycia artystów zagranicznych).

— W związku z kolejnymi etapami odmrażania życia w Polsce stwierdziliśmy, że istnieje uzasadniona podstawa do przypuszczenia, że już wkrótce stworzone będą możliwości zorganizowania naszego muzycznego wydarzenia — mówi Stanisław Bułajewski, burmistrz miasta.

Organizatorzy dostosują się do obowiązujących przepisów, również tych, które nakładają ograniczenia związane m.in. z bezpieczeństwem sanitarnym. — Podejmiemy się tego zadania także w sytuacji gdyby nie było możliwe zorganizowanie pikniku w oparciu o ustawę o imprezach masowych tzn. gdyby liczba uczestników nie mogła przekroczyć granicy 1 tysiąca osób na koncercie, licząc się przy tym także z koniecznością spełnienia uciążliwych restrykcji sanitarnych, oraz dostosowując program do istniejącej sytuacji — informuje Krzysztof Majkowski z Ameno Event. Impreza planowana jest na 24 - 26 lipca. Sprzedaż biletów wciąż trwa.

Przypomnijmy, że pod koniec maja organizatorzy odwołali największą masową imprezę w naszym regionie czyli inscenizację Bitwy pod Grunwaldem

red.

eprasa.pl 3c05239b29

5G: WIĘCEJ MOŻLIWOŚCI NIŻ ZAGROŻEŃ

INTERNAUCI BIJĄ NA ALARM. CZEKA NAS PLAGA NOWOTWORÓW, WZROST ZACHOROWAŃ NA ALZHEIMERA I MASOWA BEZPŁODNOŚĆ! WSZYSTKO ZA SPRAWĄ ŁĄCZNOŚCI 5G, KTÓRA WŁAŚNIE DOCIERA DO NASZEGO KRAJU, W TYM DO OLSZTYNA.

W ciągu 5 lat system 5G obejmie wszystkie polskie miasta i główne drogi. 5G oznacza piątą generację sieci komórkowej, bezprzewodową technologię komunikacji opartą na falach radiowych. Pierwsza generacja (1G) pojawiła się w Japonii w 1979 roku na terenie Tokio. Na początku lat 80 standard trafił do Europy. Każda kolejna generacja różniła się przepustowością sieci. Miała szerszy wachlarz funkcji i mogła obsłużyć większą liczbę urządzeń. Generacja druga (2G) pojawiła się w Finlandii w 1991 roku. Opierała się już na sygnale cyfrowym. Pozwalała m.in. na wysyłanie smsów i cyfrowe kodowanie rozmów. Wraz z erą 3G weszła transmisja wideo oraz pakietowa transmisja danych. Aktualnie większość operatorów korzysta ze standardu 4G.

Co przyniesie najnowsza generacja? Zdaniem ekspertów czeka nas prawdziwa rewolucja. Wraz z technologią 5G transfer danych będzie 1000-krotnie szybszy niż w obecnie. Oznacza to, że użytkownik ściągnie film HD w kilka sekund. Kolejną nowością będzie pojemność. Do sieci 5G w jednej chwili podłączy się nawet setki miliardów urządzeń. Na 1 km kwadratowy nowego systemu będzie mogło pracować do kilkuset tysięcy telefonów.

Ważnym parametrem nowej łączności jest zmniejszenie opóźnienia (latencji). Obecne systemy mają opóźnienia na poziomie kilkunastu milisekund. 5G skróci ten czas do 1 milisekundy. Zwykły Kowalski nie odczuje tej zmiany. Ma ona jednak ogromne znaczenie dla rozwoju sztucznej inteligencji. To dzięki niej na ulicach mogą wkrótce pojawić się autonomiczne samochody. By prawidłowo funkcjonować, muszą one nie tylko komunikować się między sobą, lecz wymieniać się sygnałami z obiektami infrastruktury miejskiej. A do tego potrzeba szybkiego i pojemnego internetu. Dzięki niemu auto pędzące 120 km na godzinę błyskawicznie zareaguje na niebezpieczną sytuację. Łatwiej znajdzie wolne miejsce na parkingu, ominie zakorkowaną ulicę. To szansa na upłynnienie ruchu drogowego. Wynalazek poprawi bezpieczeństwo pasażerów oraz pieszych. Uskuteczni walkę z piratami drogowymi.

5G stwarza warunki do rozbudowy tzw. internetu rzeczy. Na czym to polega? Przedmioty użytku domowego (pralki, lodówki, mikrofalówki, klimatyzatory itp.) zostaną połączone z siecią. To ułatwi nam codzienne funkcjonowanie.

PRZYKŁADOWO, AUTONOMICZNA LODÓWKA POMOŻE NAM ZROBIĆ ZAKUPY. WYKRYWAJĄC BRAKI W ZAMRAŻARCE, NIE TYLKO SPORZĄDZI LISTĘ PRODUKTÓW, LECZ SAMODZIELNIE ZŁOŻY ZAMÓWIENIE DO POBLISKIEGO SPOŻYWCZAKA.

Duże udogodnienia czekają wielbicieli pracy w domu. Zwiększy się bowiem liczba zdalnie sterowanych urządzeń, wykonujących nasze polecenia w błyskawicznym tempie. Zamiast siedzieć w ciasnej kabinie 30 metrów nad ziemią, operator żurawia będzie mógł kierować maszyną, nie wychodząc z ciepłego mieszkania. Zdalny dostęp do maszyn okazałby się sporym ułatwieniem dla pracowników, wykonujących niebezpieczne zawody. Część procedur mogliby wykonać za pośrednictwem maszyn, sterowanych z bezpiecznej odległości.

Fot. pixabay.com

Telefonia komórkowa korzysta z tych samych fal co kuchenki mikrofalowe

Nie każdy przepada za nauką języków obcych. Ale wraz z rozwojem sieci 5G pojawią się technologie symultanicznego, w pełni automatycznego tłumaczenia mowy. Koniec z miesiącami żmudnego wkuwania słówek. Wkrótce dzięki odpowiedniej aplikacji na smartfonie bez problemu porozumiemy się z obcokrajowcami.

Sporo zyskać może też służba zdrowia. Specjaliści duże nadzieje wiążą z zabiegami medycznymi za pośrednictwem internetu. Pozwoli ona chirurgom przeprowadzać skomplikowane operacje na osobie, znajdującej się po drugiej stronie globu. A pacjent zaoszczędzi na kosztownym i męczącym transporcie do innego kraju.

Możliwości 5G są ogromne i nie sposób wymienić tutaj wszystkich. Skąd więc kontrowersje? Dlaczego pod artykułami i filmami o zaletach 5G internauci zostawiają setki nienawistnych komentarzy? Czy należy wierzyć treściom ostrzegawczych ulotek, rozklejanych po mieście? Jedna z nich pojawiła się na olsztyńskim biletomacie, tuż obok przystanku tramwajowego przy ul. Żołnierskiej.

Zdaniem przeciwników nowa technologia to poważne zagrożenie dla zdrowia. 5G będzie używać trzech częstotliwości mikrofalowych: 700 MHz, 3.8 GHz i 26 GHz. Obawy budzi zwłaszcza ta ostatnia. Nigdy wcześniej nie była bowiem używana w cywilnej technologii telekomunikacyjnej.

TO WŁAŚNIE ONA MA SPOWODOWAĆ WZROST ZACHOROWAŃ NA RAKA. JEDNAK EKSPERCI USPOKAJAJĄ. Z ONKOLOGICZNEGO PUNKTU WIDZENIA NIEBEZPIECZEŃSTWO ZACZYNA SIĘ POWYŻEJ 1 MILIONA GHZ. DOPIERO TAKIE PROMIENIOWANIE ELEKTROMAGNETYCZNE JEST JONIZUJĄCE. A WIĘC NISZCZY WIĄZANIA CHEMICZNE W KOMÓRKACH CZŁOWIEKA, USZKADZAJĄC FRAGMENTY DNA. SIŁA CZĘSTOTLIWOŚCI 26 GHZ JEST PONAD 100 TYS. RAZY SŁABSZA, NIŻ ENERGIA POTRZEBNA DO JONIZACJI.

Sieć 5G nie ugotuje również naszych mózgów. Ten znany mit opiera się na fakcie, iż telefonia komórkowa korzysta z tych samych fal, co kuchenki mikrofalowe. Ale kuchenka mikrofalowa oddziałuje na obiekt z dużą mocą (800W) na małym obszarze. Maksymalna moc promieniowania, emitowanego przez aparat komórkowy wynosi 0.0005 W na centymetr kwadratowy. Efekt termiczny telefonu, to ułamki stopnia Celsjusza.

Badania nad związkiem pomiędzy używaniem komórek a zapadalnością na nowotwory prowadzone są od ponad 20 lat. Póki co nie odnaleziono jednoznacznych dowodów, wskazujących na kancerogenność częstotliwości, stosowanych w telefonii komórkowej. Nie można jednak całkowicie wykluczyć, iż dowody takie pojawią się w przyszłości. W związku z tym Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem zaklasyfikowała to promieniowanie do czynników potencjalnie rakotwórczych. A więc takich, wobec których istnieją pewne podejrzenia. Lecz nie zostały one potwierdzone w stopniu wystarczającym.

Znacznie poważniejszym problemem łączności 5G jest cyberbezpieczeństwo. Za sprawą internetu rzeczy producenci będą mogli pozyskać mnóstwo danych na temat użytkownika. Te zaś mogą trafić w niepowołane ręce. Będziemy też w większym stopniu narażeni na ataki hakerskie oraz szpiegostwo. Sieć piątej generacji wymaga nowych środków ochrony konsumenta. To nie tylko skuteczne programy antywirusowe, lecz także odpowiednie regulacje prawne.

Rewolucja, jaką ma przynieść łączność 5G, może okazać się groźna dla rynku pracownika. Automatyzacja i robotyzacja pracy spowoduje zanik wielu zawodów. A następnie gwałtowny wzrost bezrobocia. Nie wszyscy zdołają przystosować się do nowych warunków. W konsekwencji pojawią się ogromne masy ludzi, którzy w tym nowym świecie nie będą już potrzebni. Z drugiej strony postęp techniczny sprzyja powstawaniu zupełnie nowych profesji. Youtuber, czy e-sportowiec to tylko niektóre z nich.

A może inteligentne maszyny zaczną zarabiać na nasze utrzymanie? I za 30-40 lat nie będziemy musieli w ogóle pracować? Taki scenariusz wydaje się najbardziej pożądany. Choć i tu kryją się liczne pułapki. Codzienne troski bywają uciążliwe. Jednakże stanowią bodziec do działania. Niekiedy inspirują, pobudzają kreatywność oraz wyobraźnie. Czy społeczeństwo pozbawione takiego bodźca będzie rozwijać się dalej? Czy też utknie w miejscu? Pogrąży się w bezmyślnym hedonizmie? Na te pytania nie ma prostych odpowiedzi.

Każdy technologiczny skok otwiera nowe możliwości. Niesie także zagrożenia. Możliwości trzeba wykorzystać, na niebezpieczeństwa w porę reagować. Pomoże w tym baczna obserwacja otaczającej rzeczywistości. Unikanie zarówno przesadnego entuzjazmu, jak i skrajnego pesymizmu. **IB**

W maju w Gazecie opisywaliśmy sprawę protestu mieszkańców, którzy nie zgadzają się na budowę masztu przy ulicy Boenigka na jednej z prywatnych działek oraz zaniepokojenie podobną inwestycją mieszkańców osiedla Aurora. Mieszkańcy mówili, że są wystraszeni. Dlaczego? Z powodów zdrowotnych i ewentualnego wpływu na zdrowie ludzi. Maszt stoi blisko ich domów. Uważają też, że obiekt obniży wartość ich działek i mieszkań. I, jak mówił jeden z czytelników, „To naprawdę nic przyjemnego patrzeć przez okna na taki maszt (jego wysokość to 43 metry)".

eprasa.pl 3c05239b29

WYJECHALI, ODESZLI, ZAMILKLI...

KIM BYLI MAZURZY, KIM BYLI WARMIACY? TUTEJSZYMI, NIEMCAMI, POLAKAMI? WSZYSTKIMI PO TROCHU? CZY I CO ŁĄCZYŁO ICH POZA POLSKIMI NAZWISKAMI? NA TE PYTANIA WIELU LUDZI UDZIELAŁO WIELU ODPOWIEDZI. TERAZ PRÓBUJE NA NIE ODPOWIEDZIEĆ BEATA SZADY W KSIĄŻCE „WIECZNY POCZĄTEK. WARMIA I MAZURY".

Poprawna propagandowa odpowiedź z okolic roku 1945 na pytanie „Kim byli Mazurzy, kim byli Warmiacy?" brzmiała: Warmiacy i Mazurzy to polscy chłopi z Mazowsza, którzy siłą i podstępem zostali zgermanizowani. A teraz znowu staną się Polakami. Co ciekawe, taką propagandę uprawiano nawet w czasach późnego socjalizmu, kiedy po Warmiakach i Mazurach zostały już tylko Warmia i Mazury z nazwy.

Moja wiedza o Warmiakach, a szczególnie Mazurach i tym kim się czuli, kiedy byli u siebie większością jest ułomna. Przez lata wydawało mi się, że są po prostu Polakami, tylko trochę dziwnie mówiącymi. W olsztyńskim II liceum za moich czasów uczyło się kilku Warmiaków, których znałem. Od języka chyba bardziej wyróżniało ich to, że mieli lepsze ciuchy, bo każdy z nich miał w „rajchu" jakąś rodzinę. Zresztą w latach 70 ubiegłego wieku obnoszenie się ze swoją narodowością (także polską) nie było mile widziane, bo łatwo można było zostać „nacjonalistą", „rewizjonistą" czy „banderowcem". Większość z tych moich licealnych znajomych wyjechała. Wśród nich Arnold, z którym się trochę przyjaźniłem, a który mówił, że i on i jego rodzice czują się Polakami, ale większość rodziny wybrała już wcześniej Niemcy i teraz wyjeżdżają oni, bo ich wieś już nie jest ich. Bo ta ichnia polskość była jednak inna, od tej wileńskiej czy mazowieckiej.

W swojej książce Beata Szady opowiada losy kilku Warmiaków i Mazurów. I opowiada bardzo ciekawie. Jej odpowiedź na pytanie, kim byli Warmiacy, a szczególnie Mazurzy w 1945 roku wielu się nie spodoba. Bo, jej zdaniem, w przeważającej większości czuli się Niemcami. Nawet jeżeli ich pierwszym językiem był polski. Choć wcale niekoniecznie tak go nazywali. Dla wielu Mazurów i Warmiaków to nie był bowiem język polski, ale „tutejszy".

To zjawisko w 1945 roku zauważył Lucjusz Dura, naczelnik wydziału osiedleńczego Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski. — Z ludności tej pozostała dziś nieliczna garstka, u wielu wypaczyli Niemcy ich duchową konstrukcję do tego stopnia, że mówią po polsku, a uważają się za Niemców — stwierdził na pierwszym zjeździe starostów powiatowych, który odbył się w Olsztynie w lipcu 1945 roku.

Skądinąd z podobnym zjawiskiem mieliśmy do czynienia wcześniej na pograniczu polsko-białoruskim i polsko-ukraińskim, ale z odwróconymi rolami. Bo tam często deklarowano polskość po ukraińsku lub białorusku, ale oba języki nazywano „tutejszymi". A Zenon Martyniuk, dzisiejszy król disco polo, dzieckiem będąc, wygrywał konkursy piosenki białoruskiej. Podlaską wieś Gredele, skąd pochodzi, sto lat temu zamieszkiwało 100 proc. prawosławnych.

Ale wracajmy do Warmiaków i Mazurów. Choć z kuzynami spod Ostrołęki łączył ich język, a Warmiaków także wiara, to dzieliła ich pamięć historyczna. Może pamiętacie państwo sienkiewiczowskiego Kmicica, który po nawróceniu stanął po stronie Rzeczypospolitej i poszedł do Prus przywołać do porządku wiarołomnego elektora Fryderyka Wilhelma, który sprzymierzył się przeciw Polsce ze Szwedami. Kmicicowi Tatarzy zabijali lub brali w jasyr przede wszystkim Mazurów. A polskie wojska obróciły w perzynę Ełk, Pisz, Węgorzewo, a w Giżycku ocalał tylko zamek, kościół i ratusz.

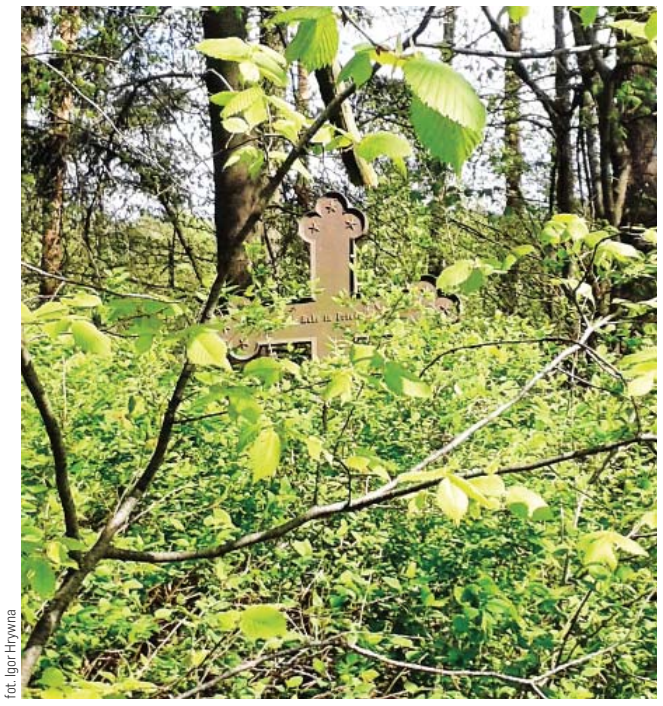

fot. Igor Hrywna

„CI, KTÓRZY UPOMNIELI SIĘ O SWOJE, WYJECHALI LUB ODESZLI ALBO ZRÓWNALI SIĘ Z PROCHEM NA GINĄCYCH CMENTARZACH".

Erwin Kruk (1941-2017)
„Nieobecność", 2015 rok

— W polskim hymnie śpiewamy „Dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy", a w 1813 roku lud pruski jednoczył się przeciwko francuskiemu despocie pod sztandarami armii króla Prus — pokazuje inną różnicę Sebastian Mierzyński w swoim artykule zamieszczonym w książce towarzyszącej wystawie „Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach".

Pamiętać trzeba o tym, że Mazurzy i Warmiacy to byli chłopi, którzy, podobnie jak ich kuzyni zza miedzy, jeszcze w połowie XIX wieku nie mieli poczucia narodowego. Ich niemiecką świadomość uformowała dopiero industrializacja, niemiecka armia i udział w wojnie prusko-francuskiej 1870 roku. A potem Wielka Wojna. W 1918 roku większość Mazurów i spora część Warmiaków uważała się po prostu za Niemców. Większość rozmówców Beaty Szady to są właśnie tacy przed- i powojenni Niemcy. Warmiacy i Mazurzy, ale Niemcy.

Kiedy rozmawiamy o tym, dlaczego Warmiacy i Mazurzy odwrócili się od Polski, to padają wtedy dwa argumenty. W 1920 roku stało się tak za sprawą bolszewików, a w 1945 rodzimych komunistów. Na pewno gdyby plebiscyt odbywał się po bitwie warszawskiej 1920 roku, to jego wyniki byłyby inne. Na pewno wiele rzeczy potoczyłoby się inaczej, gdyby w 1945 roku na te ziemie przyszła Polska nieczerwona.

Ale zapominamy wszyscy o pewnym sporym fragmencie Mazur, który w 1920 roku stał się jednak częścią Polski. O Mazurach działdowskich i klęsce, jaką poniosła tam II Rzeczpospolita.

Działdowo z około 60 mazurskimi wsiami w II RP znalazło się w styczniu 1920 roku. Jak pisze Andrzej Sakson w swojej pracy „Mazurzy - społeczność pogranicza" Polska na działdowskich Mazurach „poniosła dotkliwą klęskę". W 1921 roku na 24 tysiące mieszkańców było tam 18 tysięcy Mazurów. W 1931 roku już tylko 6 tysięcy. Pozostali wyjechali do Niemiec.

Zatem kim są bohaterowie książki Beaty Szady? Właściwie to nie jestem nawet pewien czy można ich nazywać polskimi czy niemieckimi Warmiakami i Mazurami. Może jednak po prostu Polakami i Niemcami?

Beata Szady opisuje między innymi losy ludzi znanych z już wcześniej z innych publikacji, jak choćby Herbert Monkowski, Niemiec (niemiecki Warmiak?) z Olsztyna, który urodził się w 1934 roku, a wyjechał do Niemiec z rodziną w roku 1966. — Nam się tutaj nie wiodło źle. Ale nie było Niemiec. Była Polska, a my nie byliśmy Polakami. My chcieliśmy być Niemcami. Tymi, którymi byliśmy przez całe życie — tłumaczy autorce książki.

Monkowski nie tęsknił za Polską i Olsztynem, ale w 1980 roku zaangażował się w pomoc dla Polski.

Gdy wyjeżdżał do Niemiec, obiecał sobie, że nigdy do Polski nie wróci. Z pomocą humanitarną wrócił ponad 30 razy.

Z kolei Herbert Sobottka przyszedł na świat w 1933 roku w Giżycku jako syn Paula i Helene. Po wojnie jego rodzina nie wyjechała do Niemiec, a on w 1951 roku stał się Herbertem Sobotko. Swoje nazwisko odzyskał dopiero w 2010 roku, ale 8 lat później urzędnicy spolszczyli mu imiona rodziców, na Pawła i Helenę. Jego rodzice odzyskali swoje imiona w marcu 2019 roku.

Ale sam Sobottka wyznaje, że nie czuje się Niemcem. — To nie ma znaczenia, czy czuję się Polakiem czy Niemcem — mówi. — Mieszkam tu, pracuję i żyję w tym kraju. To wystarczy, żeby być Polakiem. To jest ważne, nie odczucia — przekonuje.

Beata Szady
Wieczny początek
Warmia i Mazury

Beata Szady, Wieczny początek. Warmia i Mazury, Wydawnictwo Czarne 2020

— Nie wiem nawet kim jestem - Mazurką, Niemką, Polką czy w ogóle żadną. Zbyt wielki okres historii dzielił nas od was tam znad Narwi i Wisły. Po wielowiekowej rozłące z wami wiele powstało różnic między nami, mimo wspólnego języka, tej samej ziemi — to wypowiedź nauczycielki, Mazurki z Ełku z lat 50, którą w swojej książce „Mazurzy – społeczność pogranicza" cytuje Andrzej Sakson.

Dzisiaj na Mazurach chyba już nikt nie zadaje sobie takich pytań. Nie ma kto...

Igor Hrywna
i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

Korzystając z okazji chciałbym przypomnieć to, co powiedziałem zimą tego roku przy grobie Seweryna Pieniężnego w czasie uroczystości, jaką w ramach VII Dni Seweryna Pieniężnego zorganizował olsztyński oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich pod przewodnictwem ks. Ireneusza Stanisława Bruskiego:
„Nazwiska tych dzielnych ludzi: ze Związku Polaków w Niemczech, nauczycieli i księży i po prostu warmińskich i mazurskich polskich chłopów powinny zostać ocalone dla potomnych. I wyryte na olsztyńskiej Ścianie Sławy.
Niestety takiego miejsca w Olsztynie nie ma. Miejsca, gdzie każdy mógłby oddać cześć Pieniężnemu i wszystkim Warmiakom i Mazurom, którzy walczyli o to, by tutaj była Polska.
Jesteśmy im to winni, bo po I wojnie światowej w ówczesnych Prusach Wschodnich, już sama publiczna deklaracja, że jest się Polakiem, była aktem odwagi."

eprasa.pl 3c05239b29

CIĘŻKIE KAMIENIE NERKOWE

TAK NAPRAWDĘ TO NIE KAMIENIE — A ZŁOGI MINERAŁÓW, KTÓRE MOGĄ GROMADZIĆ SIĘ M.IN. W NERKACH, PROWADZĄC DO ICH DYSFUNKCJI. NIE MÓWIĄC O BÓLU I INNYCH UCIĄŻLIWOŚCIACH.

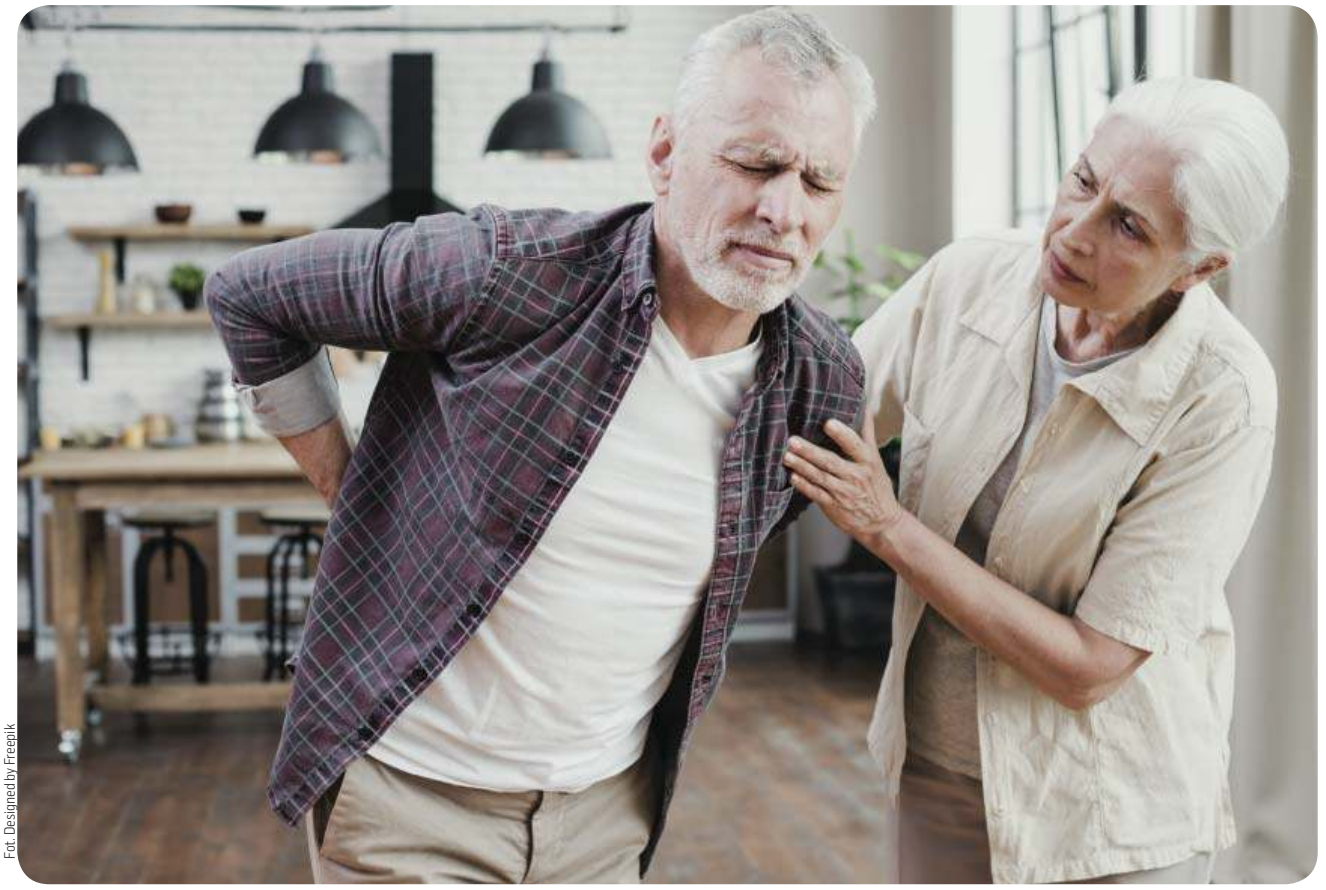

Fot. Designed by Freepik

KAMIENIE NERKOWE POWYŻEJ 6 MM MOGĄ PROWADZIĆ DO POWAŻNYCH PROBLEMÓW W OBRĘBIE UKŁADU MOCZOWEGO, DLATEGO TEŻ KONIECZNE JEST ICH USUNIĘCIE CHIRURGICZNE.

Z tego wszystkiego najważniejsze jest wczesne rozpoznanie, że w naszych nerkach dzieje się coś niedobrego i że odkładają się w nich minerały. A kamienie nerkowe mogą powstawać w jednej lub obu nerkach, w pęcherzu moczowym lub w moczowodzie — zaczyna się od odkładanych w tych narządach minerałów. Te początkowo zbijają się w małe grudki — na pierwszym etapie powstaje zatem i odkłada piasek. Gdy z czasem minerały zaczynają się nawarstwiać, tworzą złogi, potocznie nazywane również kamieniami. Te mniejszych rozmiarów organizm da radę wydalić z moczem. Większym problemem są kamienie duże, które zaczynają się nawarstwiać, doprowadzając do infekcji. I trzeba je z organizmu jak najprędzej usunąć.

CZYNNIKI SPRZYJAJĄCE POWSTAWANIU KAMIENI

Wiele, jak zawsze, zależy od diety: odkładaniu się złogów minerałów w nerkach, moczowodzie oraz pęcherzu moczowym sprzyja nadmierne spożywanie białka zwierzęcego i niska podaż płynów. Spory wpływ mają też przewlekłe choroby, przede wszystkim nadciśnienie tętnicze, cukrzyca, sarkoidoza, nadczynność tarczycy, nadczynność przytarczyc, unieruchomienie chorego, kwasica cewkowa, zespół metaboliczny, hiperoksaluria jelitowa lub pierwotna hiperoksaluria. Nie pomagają też leki: kortykosteroidy, hormony tarczycy, a nawet witamina C, D i suplementy z wapniem. Kamienie nerkowe mogą też tworzyć się w czasie żywienia pozajelitowego.

RODZAJE KAMIENI NERKOWYCH

Kamień kamieniowi nierówny

Z powodu ich niejednorodnego składu można wyróżnić cztery rodzaje kamieni nerkowych. Najwięcej kamieni nerkowych (ok. 80 proc.) to kamienie szczawianowo-wapniowe, które powstają ze złogów szczawianów, czyli z soli, oraz z wapnia. Winne jest przyjmowanie zbyt małej ilości płynów przy stosowaniu diety białkowej. Poza tym za gromadzenie się złogów szczawianów i wapnia odpowiadają takie produkty jak szpinak, rabarbar, a nawet mocna herbata. Sprzyjają im także choroby, głównie cukrzyca i problemy z tarczycą. Kamienie szczawianowo-wapniowe mają ostre krawędzie, najczęściej są koloru białego, szarego lub czarnego. Inny rodzaj to kamienie moczanowe, które powstają z kwasu moczowego. Winę za ich pojawianie się w organizmie ponosi niedobór magnezu, zbyt mała ilość przyjmowanych płynów, ale powstają też w czasie trawienia mięsa. Z kolei kamienie fosforanowo-wapniowe powstają z fosforanu magnezowo-amonowego, najczęściej na skutek infekcji dróg moczowych. Ostatni rodzaj to kamienie cystynowe: powstają z cystyny, czyli jednego z aminokwasów wchodzących w skład białka. Są charakterystycznie żółte w kolorze i miękkie. Ich powstawanie bardzo często ma podłoże genetyczne. Zwracam też uwagę, że o ile kamienie szczawianowo-wapniowe oraz fosforanowo-wapniowe będą widoczne na zdjęciu RTG, o tyle te moczanowe i cystynowe — już nie.

Do niepokojących objawów, które mogą towarzyszyć obecności kamieni nerkowych, a tym samym świadczyć o infekcji nerek, należy przede wszystkim uporczywy ból w dole pleców lub z boku. Mocz zaczyna być mętny i może mieć przy tym dość charakterystyczny zapach. Oddawaniu moczu towarzyszy pieczenie. Im infekcja postępuje dalej, tym pojawia się też gorączka, dreszcze i wymioty. A na koniec w moczu pojawia się krew. Jeśli zauważymy którykolwiek z tych niepokojących objawów, powinniśmy jak najszybciej udać się do lekarza rodzinnego, a potem także do nefrologa — bo to pierwsze objawy zalegania w nerkach kamieni.

USUWANIE

Najlepiej naturalnie, ale tu największe znaczenie ma wielkość kamieni: te mniejsze, poniżej 4 mm średnicy, zazwyczaj usuwane są z organizmu naturalnie w ciągu co najmniej miesiąca. Z kolei kamienie nerkowe o średnicy 4-6 mm na wydalenie potrzebują już 45 dni. Natomiast by usunąć największe złogi minerałów, te powyżej 6 mm, organizm potrzebuje około roku. Nefrolog, określiwszy, z jakiego rodzaju kamieniami ma do czynienia — zapisze odpowiedni leki, z tym jednak zastrzeżeniem, że kamienie do usunięcia mają mniej niż 6 mm. Niestety, powyżej tej średnicy przymusowa może się okazać operacja. Poza tym leki sprawdzają się przy usuwaniu kamieni, które nie zawierają magnezu.

Ponieważ kamienie nerkowe powyżej 6 mm mogą prowadzić do poważnych problemów w obrębie układu moczowego, konieczne jest ich usunięcie chirurgiczne jedną z dwóch metod.

REKLAMA

MOBILIS group
SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PKS

BAZA PKS W OSTRÓDZIE
ul. Garnizonowa 14, 14-100 Ostróda

BAZA PKS W MRĄGOWIE
ul. Giżycka 7, 11-700 Mrągowo

DWORZEC PKS W MRĄGOWIE
ul. Kolejowa 2, 11-700 Mrągowo

BAZA PKS W PRZASNYSZU
ul. Szosa Ciechanowska 4, 06-300 Przasnysz

BAZA PKS W OSTROŁĘCE
ul. Tadeusza Zawadzkiego „Zośki" 1, 07-412 Ostrołęka

BAZA PKS W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM
ul. Wolborska 6b, 97-300 Piotrków Trybunalski

DWORZEC PKS W DZIAŁDOWIE
ul. Marii Skłodowskiej-Curie 34, 13-200 Działdowo

Więcej informacji na temat nieruchomości:
www.mobilis.pl/nieruchomosci oraz **tel. 795 490 578**

29520stzo-A-G

REKLAMA

15720otbr-b-M

eprasa.pl 3c05239b29

Pierwsza to nefrolitotomia podskórna: stosowana przy kamieniach powyżej 10 mm, które usuwa się bezpośrednio z nerek, pęcherza moczowego lub moczowodu przez nacięcie w tylnej części pleców. Zabieg wykonuje się przy znieczuleniu ogólnym i na 1-2 dni trzeba pozostać w szpitalu. Ureteroskopia to druga metoda: podczas zabiegu chirurg wprowadza poprzez cewkę moczową do nerek narzędzia, które kruszą kamienie na drobniejsze elementy. Ten zabieg też wymaga znieczulenia ogólnego. Coraz częściej mamy jednak do czynienia z usuwaniem kamieni nerkowych za pomocą ultradźwięków. Silne dźwięki (powyżej 20 kHz) rozbijają złogi na mniejsze kawałki. Ultradźwięki razem z pompą ssącą sprawdzają się szczególnie podczas rozbijania dużych i twardych kamieni.

Fot. Pixabay

OBJAWEM KAMICY NERKOWEJ JEST KOLKA NERKOWA. KOLKA NERKOWA TO NAGŁY, NIEZWYKLE SILNY BÓL, PRZEZ KOBIETY CZĘSTO OPISYWANY JAKO ZNACZNIE SILNIEJSZY NIŻ BÓLE PORODOWE.

KAMIENIE KONTRA KAMICA

Od gromadzenia się kamieni w nerkach już tylko jeden, bardzo bezpośredni krok do kamicy nerkowej. Ale sprzyjają jej też inne zaburzenia: przerost gruczołu krokowego, choroba Leśniowskiego-Crohna, nadczynność przytarczyc. Kamica razem z gromadzeniem się kamieni w nerkach rozwija się, gdy organizmowi brakuje cytrynianów i magnezu, czyli substancji, które bezpośrednio odpowiadają za hamowanie powiększania się złogów.

Najgorsze jednak, że objawy związane z gromadzeniem kamieni nerkowych mogą pozostawać utajone przez wiele lat. Kamicy nerkowej bardzo często towarzyszy też kolka nerkowa, która pojawia się podczas przemieszczania kamienia do moczowodu, co powoduje nie tylko niezwykle silny ból, ale także zatkanie przewodu lub jego podrażnienie. Bezpośrednim objawem kolki jest obecność krwi w moczu.

JAK ICH UNIKAĆ?

Profilaktyka jest na pewno zdrowsza, a w przypadku kamieni nerkowych — także o wiele mniej bolesna. Zaczynamy więc od odpowiedniego nawadniania się: przyjmowanie ilości płynów dostosowanej do naszej wagi to najważniejszy element ochrony. To zalecenie jest niezwykle ważne dla osób otyłych, a także tych, które mają siedzący tryb pracy i — w dzisiejszych czasach — także życia. Przy czym lepiej wykluczyć z diety napoje słodkie i soki owocowe. Choć zasadniczo z wapnia rezygnować nie powinniśmy, to z drugiej strony nie trzeba przyjmować go w ilościach nadmiernych, tym bardziej w połączeniu z witaminą D. A już najbardziej niebezpieczne pod kątem kamieni nerkowych są suplementy diety zawierające wapń. Co do diety, jeśli chcemy uniknąć kamieni nerkowych, nie powinniśmy przyjmować produktów bogatych w szczawiany — nie przesadzajmy więc z soją, orzechami, czekoladą, kawą, mocną herbatą, botwiną, burakami, szczawiem i rabarbarem.

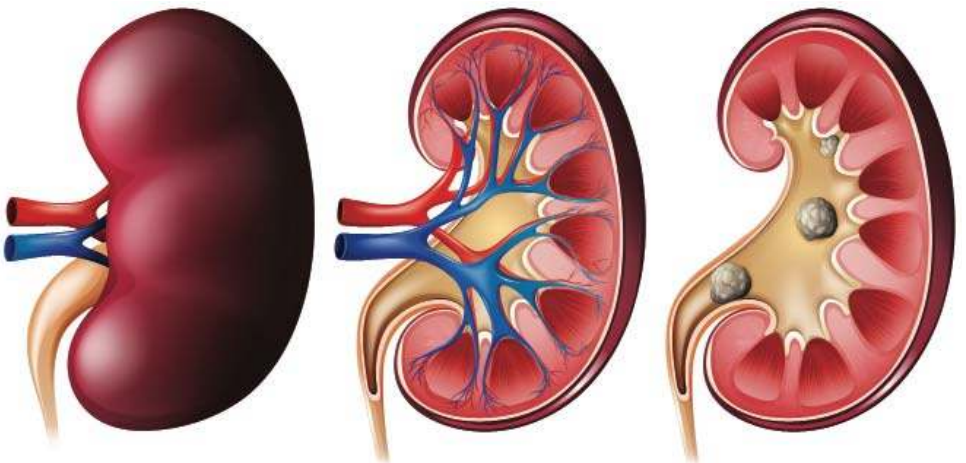
Fot. Designed by brgfx / Freepik

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Zgłoś się do lekarza, gdy dolegliwości:
— występują po raz pierwszy w życiu, wówczas lekarz ustali wówczas ich przyczynę,
— są nasilone niż wcześniej i gdy nie ustępują w krótkim czasie, Natychmiast pojedź do lekarza, jeżeli wystąpi gorączka, krwiomocz, wymioty czy nastąpiło zmniejszenie ilości oddawanego moczu lub masz jakiekolwiek inne niepokojące dolegliwości.

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
190019otbr-A-P

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie
204619otbr-a -0

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
207119otbr-a -0

Moda Optyk rok założenia 1966
Moda Optyk E.R. Wójcik
OPTYKA OKULISTYKA OPTOMETRIA
Z NAMI ZOBACZYSZ WIĘCEJ
NOWE KOLEKCJE OPRAW
www.modaoptyk.pl
ul. Warmińska 17, tel. 89 527 02 01
ul. Mickiewicza 4, tel. 89 542 43 17
pl. Konstytucji 3 Maja 3, tel. 89 533 42 39
wieżowiec vis à vis dworca
204019otbr-B-G

eprasa.pl 3c05239b29

Krzyżówka klasyczna z hasłem

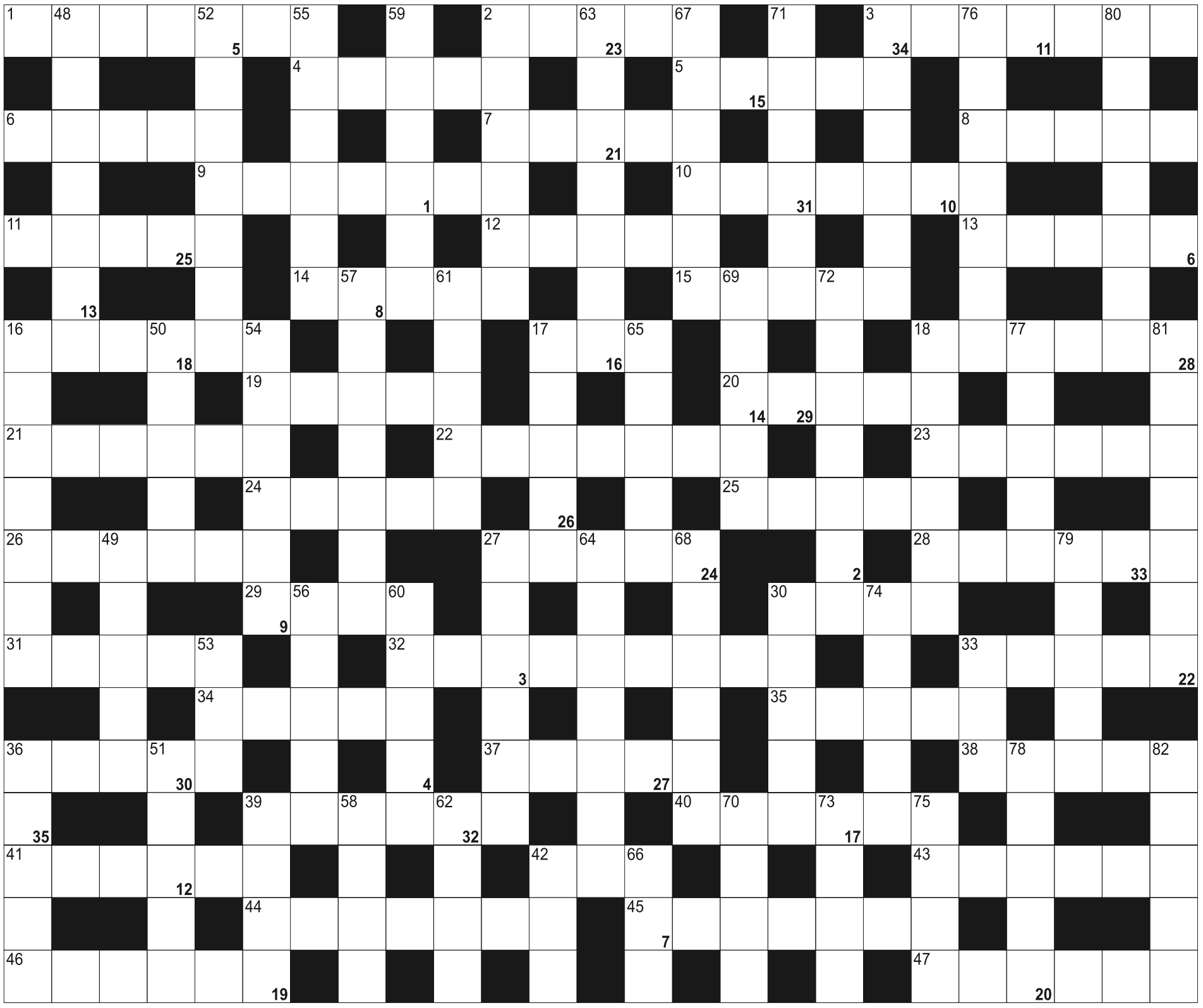

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

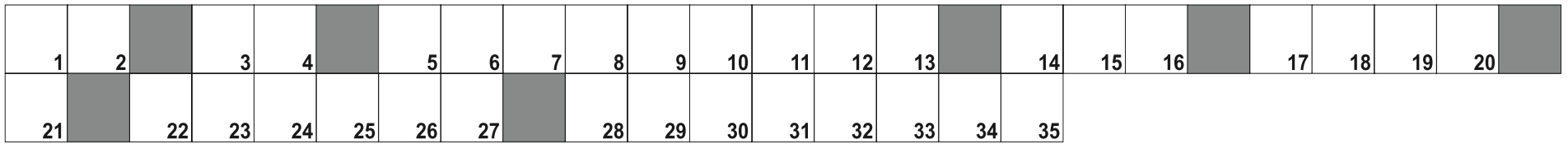

POZIOMO: 1) przenośna ścianka na plażę; 2) ptak, symbol pokoju; 3) wiódł spór z Rejentem w "Zemście" A. Fredry; 4) pracuje na planie filmu; 5) przepływa przez Weronę; 6) Margaret, firma kosmetyczna; 7) dzieło muzyczne lub literackie; 8) miasto w Nigerii, stolica stanu Enugu; 9) stolica Wenezueli; 10) najdłuższy bieg na Olimpiadzie; 11) daje mleko; 12) białko występujące w nasionach kukurydzy; 13) mieszkańcy Pragi; 14) niejedna w szkole; 15) Jo - norweski pisarz; 16) święty patron Irlandii; 17) ma go wiersz; 18) rower do jazdy we dwójkę; 19) niejedna w dzienniku; 20) porowata do mycia w łazience; 21) stolica nad Tamizą; 22) kryminalna do rozwiązania; 23) znana marka herbaty; 24) jams, roślina o jadalnych bulwach; 25) Rainer Maria, poeta austriacki; 26) stan USA ze stolicą w Carson City; 27) Coelho, pisarz; 28) brodawka; 29) lichy, bezwartościowy obraz lub film; 30) sznur w świecy; 31) afrykańczyk z RPA mówiący w języku Zulu; 32) odcięcie fragmentu ciała; 33) po obu stronach rzeki; 34) rodzaj skóry na wierzch obuwia i odzieży; 35) estrada; 36) Adrien, dostał Oscara za "Pianistę"; 37) przepływ krwi w organizmie; 38) wycieczka kajakowa; 39) ma symbol Xe; 40) największe jezioro Gwatemali; 41) gospodarstwo rolne w USA; 42) dźwięk "G" z podwyższony o pół tonu; 43) półwysep na Adriatyku należący do Włoch, Chorwacji i Słowenii; 44) wojskowy teren szkoleniowy; 45) w mitologii greckiej bóg sztuki lekarskiej; 46) stolica Turcji; 47) łuk architektoniczny, na kolumnach

PIONOWO: 2) drzewo owocowe; 3) Fidel, były dyktator kubański; 16) taniec, rozpoczyna studniówkę; 17) niemiecka wyspa na Bałtyku; 18) wrodzona zdolność, wybitne uzdolnienie; 27) siany po żniwach; 30) Katarzyna dla bliskich; 33) głos męski niższy od tenoru; 36) Republika Związku Mjanmy; 39) 60 sztuk; 42) afrykańska duża antylopa; 48) ze stolicą w Wiedniu; 49) marka szwedzkich samochodów; 50) zasiada w radzie miasta; 51) auto z Rumunii; 52) gra na szachownicy; 53) senne marzenia; 54) trunek z gwiazdkami; 55) tekst na koszulce; 56) klucz o przekroju sześciokąta; 57) wynalazł stetoskop; 58) Fitzgerald, śpiewaczka jazzowa; 59) paliw lub kolejowa; 60) Bernardyni lub Dominikanie; 61) bolesny skurcz mięśni; 62) Tokarczuk, polska pisarka; 63) członkowie sądu reprezentujący społeczeństwo; 64) części trąbek lub papierosów; 65) odznaka; 66) żółty z dziurami; 67) serwuje drinki; 68) kombinerki; 69) Allan Poe, amerykański pisarz; 70) wirus łączony z małogłowiem; 71) pomarańcza i grejpfrut; 72) dawna stolica Babilonii położona nad Eufratem; 73) kula do snookera; 74) ostatnia litera alfabetu greckiego; 75) miododajna w parku; 76) silny napar z liści herbacianych; 77) wyciąg wodny z ziół; 78) rwący strumyk górski; 79) ptak w godle Polski; 80) mieszkają w Inguszetii; 81) sztuka z jednym aktorem; 82) daszek nad przystankiem

eprasa.pl 3c05239b29

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie, największy w województwie

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!

537 tys. UU — kwiecień 2019

1,074 mln UU — kwiecień 2020

ZASIĘG
(Unikalni Użytkownicy)
wzrost **100% rok do roku***

2,923 mln PV — kwiecień 2019

5,752 mln PV — kwiecień 2020

ODSŁONY SERWISU
wzrost **96% rok do roku***

FACEBOOK GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
wzrost rok do roku
ponad 30%

81 774 — maj 2019

106 560 — maj 2020

Zestawienie profili mediów w Olsztynie na Facebooku
(dane na dzień 21 maja 2020)

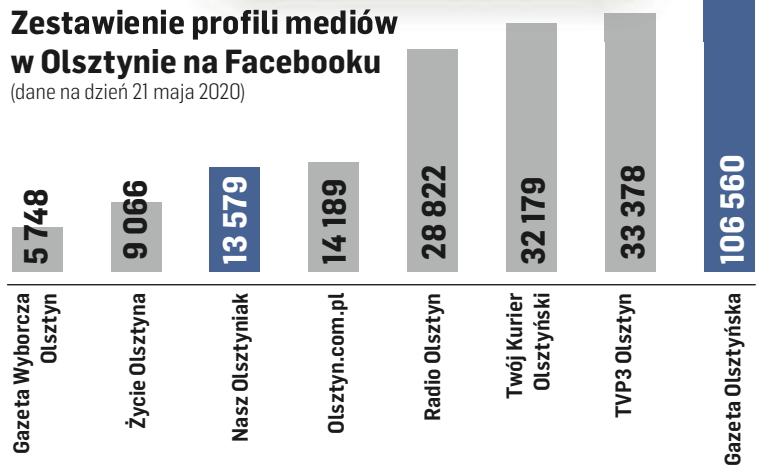

*Dane: Google Analytics.

-K

eprasa.pl 3c05239b29

ZWIERZĘTA

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DOM 602-313-371

KAWALERKĘ 602-313-371

WIERCINY. SPRZEDAM tanio wyposażone mieszkanie pow. 64 m², 2-pok tel.791-923-872

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom lub mieszkanie do remontu 502-646-575

KUPIĘ ziemię rolną 502-646-575

do wynajęcia

LOKAL 60 m², 30 m² (handel, usługi), 600-018-121

MIESZKANIE 2-pokojowe, 880-200-901

MIESZKANIE, 602 313 371

POKÓJ 884-336-375

POKÓJ panu tanio os. Mazurskie, (89)533-37-92

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWA domów tel. 694-401-711

DACHY, naprawy Olsztyn, 502-202-377

HYDRAULICZNE kompleksowo, 791571123

MALOWANIE, 782-404-688

MALOWANIE, drobne remonty, tanio, 574 494 229.

MALOWANIE, szpachlowanie, solidnie 500-549-432

USŁUGI remontowo-budowlane, 530-364-455.

inne

OGRODNICZE koszenie trawy cięcie roślin, 534-081-870

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797580971

FERMA indyków, mieszkanie, 602-593-421

HYDRAULIKA, pomocnika, 509-712-162

HYDRAULIKÓW, 794-122-559

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MURARZA, Pomocnika możliwość zakwaterowania, 501-481-210

MURARZY, stolarzy, cieśli, wykończeniowców. Praca UE. 503-603-320

NIEMCY murarze, cieśle, malarze, posadzkarze, brukarze. 601-218-955

PRACE porządkowe 512-595-888

PRACOWNIKA ogólnobudowlanego. Tel. 661-395-829

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie, 601-772-124

BIZNES

POŻYCZKI 89-534-06-73

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

ŁÓDKĘ wiosłową, plastikową, dł.-2,9, szer-1,35, cena 1600, silnik zaburtowy- Honda BF2,3, cena 2100, kosiarkę spalinową HusQvarna LC-153, szer. koszenia 53cm, cena 850zł, 604-175-959.

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

MOSKITIERY, okienne i drzwiowe, rolety, żaluzje +montaż. Elbląg i okolice, 514-381-136.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500 kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

KOMBAJN BIZON, 606-265-487

SKUP ciągników 502-646-575

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal
i zapal wirtualną świeczkę
mp-otbr-6791a-M

Z chrześcijańską nadzieją na życie wieczne w niebie zawiadamiamy,
że 2 czerwca 2020 r. odeszła do Domu Ojca w wieku 50 lat
Nasza Kochana Żona, Mama, Córka, Babcia, Synowa i Siostra

ś. † p. Jolanta Wiszniewska

z domu Klepczyńska.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 18 czerwca 2020 r. o godz. 9.30 modlitwą różańcową w sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu, po czym o godz. 10.00 zostanie odprawiona Msza Święta.
Ceremonia pochowania odbędzie się na miejscowym cmentarzu parafialnym.
Pogrążona w żałobie rodzina

202620opb1-A -P

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...

Walter Flex

mp-otbr-6786b-M

Koleżance

Elżbiecie Bembniście

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa personel oddziału III WZLP

203320opb1-A -P

Szanownemu Koledze

Wojciechowi Siemaszko

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Prezes i pracownicy
firmy PRONAD Sp. z o.o. w Olsztynie

203120opb1-A -P

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Nie żyjemy, aby umierać…
ale umieramy, aby żyć wiecznie.
M. Buchberger

Pani

Marcie Borowskiej

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
w tych trudnych chwilach po stracie

Taty

składają Prezes, Wiceprezes, Dyrektor, sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego w Olsztynie

203020opb1-A -F

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-a -K

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, ul. Partyzantów 28
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

eprasa.pl 3c05239b29

IV LIGA: 17, 18 LUB 19 ZESPOŁÓW

PIŁKA NOŻNA\\\ W nowym sezonie IV ligi może zagrać 17, 18 lub 19 zespołów - wszystko zależy od dzisiejszej decyzji Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej, na którą z niepokojem czekają szczególnie kibice Rominty Gołdap i Olimpii Olsztynek.

Dzisiaj po południu Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej zatwierdzi uczestników rozgrywek od forBET IV ligi po klasę B (termin zgłoszeń minął tydzień temu). Dzisiaj też rozstrzygnie się los wicemistrzów okręgówki (Olimpia Olsztynek i Rominta Gołdap) oraz klasy A (Czarni Rudzienice, Pogoń Banie Mazurskie, Zatoka II Braniewo, Leśnik Nowe Ramuki). Co do Olimpii, Rominty oraz kształtu IV ligi są możliwe trzy scenariusze:

1. w IV lidze zagra 17 zespołów (tyle się zgłosiło) - w tej sytuacji Olimpia i Rominta pozostaną w okręgówce

2. w IV lidze zagra 18 zespołów - o dodatkowe miejsce Olimpia i Rominta będą rywalizować w meczu barażowym

3. w IV lidze zagra 19 zespołów - Olimpia i Rominta razem awansują

Sytuacja z wicemistrzami klasy A wydaje się być klarowna, bowiem z tej czwórki tylko Czarni i Pogoń są zainteresowane awansem, więc władze WMZPN prawdopodobnie zadecydują, że te dwa kluby w nowym sezonie zagrają w okręgówce.

II LIGA\\\ Do 19 czerwca Dawid Gruchała-Węsierski będzie przebywał na testach w Sokole Ostróda. 21-letni napastnik jest zawodnikiem Bałtyku Koszalin. W zakończonym niedawno sezonie grupy 2 III ligi wystąpił w 18 spotkaniach, w których strzelił pięć bramek.

III LIGA\\\ Concordia Elbląg rozpocznie dzisiaj trzeci tydzień przygotowań do sezonu. Od 1 czerwca podopieczni Adama Borosa każdego tygodnia zaliczyli po trzy jednostki treningowe, a teraz wejdą w fazę intensywniejszych zajęć. Warto dodać, że w minionym tygodniu w zajęciach uczestniczyło 20 zawodników, w tym trzech piłkarzy testowanych. Ponadto w treningach biorą udział także juniorzy elbląskiego trzecioligowca, którzy występują w Lidze Makroregionalnej Juniorów U-19.

Jednym z testowanych piłkarzy jest urodzony w Erytrei 26-letni napastnik Ezana Kahsay, który posiada obywatelstwo USA, a jego ostatnim klubem był amerykański Beach City FC. Na testach przebywają także dwaj piłkarze z Trójmiasta, którzy w minionym sezonie grali w IV lidze: 19-letni pomocnik Kamil Sikora (Lechia II Gdańsk), który ostatnio występował w Kaszubii Kościerzyna, oraz 21-letni obrońca Dominik Buchol (Jaguar Gdańsk), który ostatnio grał w Kartuzach.

Natomiast w nowym sezonie w Concordii nie zobaczymy już 29-letniego napastnika Adama Dudy, który w Elblągu występował przez cztery sezony - kontrakt rozwiązano za porozumieniem stron.

Planowane sparingi Concordii: 27.06 - GKS Przodkowo (III liga), 1.07 - Wierzyca Pelplin (IV liga), 4.07 - GKS Wikielec (III liga), 8.07 - Zatoka Braniewo (IV liga), 11.07 - Kaczkan Huragan Morąg (III liga), 18.07 - Bałtyk Gdynia (III liga).

IV LIGA\\\ Motor Lubawa w swoim drugim meczu kontrolnym wysoko pokonała Delfina Rybno, beniaminka IV ligi.

*** DELFIN RYBNO – MOTOR LUBAWA 1:5 (1:2)**

1:0 – (7), **1:1** – Sobolewski (25 k), **1:2** – Bah (35), **1:3** – Sobolewski (48), **1:4** – Gajewski (65), **1:5** – Olejniczak (70)

W rozegranym tydzień wcześniej pierwszym sparingu między tymi zespołami był remis 1:1. Tym razem zdecydowane zwycięstwo odniósł zespół trenera Krzysztofa Malinowskiego.

- Może to zabrzmi brutalnie, ale pokazaliśmy beniaminkowi IV ligi, że jeszcze musi dużo popracować, aby stać się czołową drużyną w nowej dla siebie klasie rozgrywkowej – stwierdził szkoleniowiec Motoru. - Niektóre zespoły po awansie od razu chcą bić się o kolejny, a przecież IV liga wcale taka łatwa i oczywista nie jest. Najpierw trzeba się jej dobrze nauczyć. A co do sparingu, to zagraliśmy bardzo ciekawy futbol, obfitujący w liczne podbramkowe okazje. Łącznie wystąpiło aż 20 naszych zawodników, w tym także młodzież, ale o wyniku przesądzili liderzy, czyli zawodnicy, którzy potrafią wziąć na siebie odpowiedzialności za losy meczu – zakończył Krzysztof Malinowski.

Fot. Anita Szymańska

W drugim sparingu Motor Lubawa był już zdecydowanie lepszy od rywali z Rybna

W piątek (19 czerwca) Motor podejmie trzecioligowy GKS Wikielec. Początek sparingu o 18.30.

EKSTRAKLASA\\\ 30. kolejka: Arka Gdynia - Wisła Kraków 0:0, Pogoń Szczecin - Lechia Gdańsk 1:1, Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin 2:1, Górnik Zabrze - Legia Warszawa 2:0, Jagiellonia Białystok - Piast Gliwice 0:2, Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź 4:0, Korona Kielce - Lech Poznań 0:3, Cracovia - Wisła Płock 1:1.

PKO EKSTRAKLASA

1. Legia	60	65:30
2. Piast	53	34:26
3. Śląsk	49	42:33
4. Lech	49	55:29
5. Cracovia	46	39:29
6. Pogoń	45	29:31
7. Jagiellonia	44	41:39
8. Lechia	43	40:42
9. Górnik	41	37:38
10. Raków	41	38:43
11. Zagłębie	38	51:46
12. Wisła P.	38	37:50
13. Wisła K.	35	37:47
14. Korona	30	21:37
15. Arka	29	28:47
16. ŁKS Łódź	21	26:53

LIGA NIEMIECKA\\\ Bez pauzujących za kartki Roberta Lewandowskiego i Thomasa Muellera piłkarze Bayernu Monachium pokonali Borussię Moenchengladbach 2:1 i trzy kolejki przed końcem sezonu Bundesligi nadal mają siedem punktów przewagi nad wiceliderem z Dortmundu. A to oznacza, że już jutro Bawarczycy mogą przypieczętować ósmy z rzędu (!) tytuł mistrza Niemiec – muszą „tylko" wygrać z Werderem w Bremie.

Wspomniana Borussia Dortmund – w barwach której cały mecz rozegrał Łukasz Piszczek – wymęczyła zwycięstwo w Duesseldorfie (Dawid Kownacki z Fortuny na rezerwie), strzelając gola dopiero w piątej minucie doliczonego czasu. Zdobył go niezawodny Erling Haaland, który zapisał na swoje konto 11. trafienie w... 12. spotkaniu.

Po raz czwarty w sezonie na listę strzelców wpisał się Krzysztof Piątek, ale „jego" Hertha przegrała u siebie z Eintrachtem aż 1:4. Polak, który trafił na 1:0 w 24. min, pierwszy raz po przerwie spowodowanej pandemią znalazł się w wyjściowym składzie (grał do 75. min). Od końcówki pierwszej połowy gospodarze grali w dziesiątkę.

Z kolei Union Berlin Rafała Gikiewicza wygrał w Kolonii 2:1 i ma już siedem oczek przewagi nad strefą spadkową. Wygrywając jutro z ostatnim w tabeli Paderbornem, ekipa olsztynianina zapewni sobie ligowy byt.

*** 31. kolejka:** Hoffenheim – RB Lipsk 0:2, Fortuna – Dortmund 0:1, Hertha – Eintracht 1:4, Wolfsburg – Freiburg 2:2, Paderborn – Werder Brema 1:5, Koeln – Union Berlin 1:2, Bayern – M'gladbach 2:1, Mainz – Augsburg 0:1, Schalke – Leverkusen 1:1.

Czołówka tabeli: 1. Bayern 73 pkt; 2. Dortmund 66; 3 Lipsk 62; 4. Leverkusen 57;5. M'gladbach 56; 6. Wolfsburg 46, (...) 10. Hertha 38, (...) 14. Union 35.

LIGA HISZPAŃSKA\\\ Derbami Sewilli, w których wyżej notowana Sevilla FC pokonała przy pustych trybunach Betis 2:0, do gry wróciła – po trzymiesięcznej przerwie spowodowanej pandemią COVID-19 – hiszpańska La Liga. Niezależnie od wyniku meczu Realu Madryt (niedzielne spotkanie z Eibar zakończyło się już po oddaniu gazety do druku) pozycję lidera zachowała po 28 kolejkach Barcelona, która ograła na wyjeździe broniącą się przed spadkiem Majorkę.

*** 28. kolejka:** Granada – Getafe 2:1, Valencia – Levante 1:1, Espanyol Barcelona – Alaves 2:0, Celta Vigo – Villarreal 0:1, Leganes – Valladolid 1:2, Mallorca – Barcelona 0:4, Sevilla – Betis 2:0, Athletic Bilbao – Atletico Madryt 1:1. Mecze Real Madryt – Eibar oraz Sociedad – Osasuna Pampeluna zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety.

W tabeli prowadzi Barcelona (61 pkt) przed Realem (56, mecz mniej), Sevillą (50), Sociedad (46, mecz mniej), Getafe (46) Atletico (46), Valencią (43) i Villarrealem (41).

PUCHAR WŁOCH\\\ W środowym finale Pucharu Włoch zagrają na Stadionie Olimpijskim w Rzymie Juventus (Wojciech Szczęsny) z Napoli (Piotr Zieliński, Arkadiusz Milik). Ekipa z Turynu w pierwszym, po trzymiesięcznej przerwie z powodu pandemii koronawirusa, „włoskim" meczu zremisowała u siebie z AC Milan 0:0, utrzymując zaliczkę z pierwszego półfinału (w Mediolanie było 1:1). Drugim finalistą zostało Napoli, które zremisowało z Interem 1:1 (w Mediolanie 1:0 dla Napoli). Zieliński rozegrał cały mecz, a Milik wszedł do gry w 74. min.

dryh, zico, JK, pes

eprasa.pl 3c05239b29

PRZECIEŻ PIŁKA POWINNA ŁĄCZYĆ

PIŁKA NOŻNA\\\ Jeśli wszystko pójdzie z planem, to miejsce w czołówce jest w naszym zasięgu — mówi Mateusz Bochno. Trenera i zawodnika B-klasowej Szansy Reszel pytamy m.in. o formę zespołu oraz plotki dotyczące jego „transferu" do Orląt.

— Koronawirus mocno dał w kość Szansie?

— Odczuliśmy go, to prawda, a zastał nas, gdy mieliśmy przeprowadzoną już część okresu przygotowawczego do rundy wiosennej. Dużo z tej pracy zostało więc, niestety, zaprzepaszczone.

— Za wami pierwsze treningi po częściowym „odmrożeniu" futbolu. Jak z formą u chłopaków?

— Muszę przyznać, że nie zardzewieli, a na pewno nie tak, jak niektórzy mogliby się tego spodziewać. Na pierwszych zajęciach pojawiło się 13 chłopaków. Byłoby nas więcej, ale część wcześniej się ze mną skontaktowała i usprawiedliwiła nieobecność. Niektórzy pracują po prostu w trybie dwuzmianowym. Szansa gra w klasie B, więc doskonale rozumiem, że nie zawsze mogą i chcą poświęcić swoje życie rodzinne czy zawodowe, by być na każdym treningu.

— Dotarło do mnie, że ponoć trenowałeś z Orlętami Reszel. Prawda to czy fałsz?

— Prawda (śmiech). Ale wcale się z tym przed nikim nie kryłem.

— Nie było śmiechów, że dla Orląt grają nawet prezesi innych klubów?

— Trochę tego typu żartów się pojawiło, ale biorę je na klatę (śmiech). Relacje panujące między naszymi klubami są dobre. To nie tak, że jeśli ktoś biega w innej koszulce i lidze, to nie odzywa się do chłopaków z innego klubu.

Fot. archiwum domowe

Mateusz Bochno - grający szkoleniowiec B-klasowej Szansy Reszel

BYŁA OKAZJA POTRENOWAĆ DODATKOWO ZE ZNAJOMYMI, WIĘC POTRENOWAŁEM, ALE W LIDZE BĘDĘ GRAŁ DLA SZANSY. RESZEL TO PIĘKNE MIASTO, WYSTARCZAJĄCO DUŻE I DLA ORLĄT, I DLA NAS. BO PIŁKA PRZECIEŻ POWINNA ŁĄCZYĆ, A NIE DZIELIĆ.

— Jak przyjęliście decyzję WMZPN o zakończeniu sezonu po rundzie jesiennej?

— Uczucia były mieszane. Z jednej strony szkoda, bo chcieliśmy przebić się wyżej w tabeli, a przy okazji zrewanżować się kilku rywalom, z którymi powinniśmy wygrać jesienią. Poza tym zawsze lepiej biegać po boisku niż siedzieć uziemionym w domu. Zwłaszcza w czasie, gdy nie można było wychodzić do parków czy lasów. Z drugiej strony, jak to u nas w Szanse, pojawił się kolejny powód do żartów.

— Z czego dokładnie?

— A na przykład, że koronawirus się trochę... spóźnił. Bo gdyby przyszedł rok temu, gdy rundę jesienną kończyliśmy na pierwszym miejscu, to teraz pewnie byśmy grali już w klasie A (śmiech).

— Tym razem futbolowy fajrant zastał was dopiero na szóstym miejscu szczebel niżej. Jak oceniacie ten wynik?

— Nie ma tragedii, bo zdajemy sobie sprawę, że nie mieliśmy do dyspozycji optymalnej kadry. Część wcześniejszego składu, z którym biliśmy się o awans, się rozjechała, np. za granicę do pracy. Część odeszła z innych powodów. Jest jednak i niedosyt, bo szóste miejsce na dziewięć drużyn trudno uznać za spektakularny sukces.

— Jedna z największych wojen w tegorocznej klasie B rozpętała się, gdy gościliście Juksty Muntowo.

— To było dość mocne spotkanie. 12 października zwycięstwo mogło pójść w każdą ze stron, skończyło się na ich wygranej 4:3. Ale akurat strata tych punktów aż tak nie bolała, bo rywale zasłużyli na zwycięstwo, pokazując się z bardzo dobrej strony. Lubimy i cenimy ich także prywatnie, bo to pozytywni i fajni ludzie...

— ...którzy przy okazji odebrali wam też miano najmłodszego klubu w regionie.

— I można się z tego tylko cieszyć. Co jakiś czas słyszy się o upadających klubach albo o tym, że mają poważne problemy.

A NA WARMII I MAZURACH, JAK WIDAĆ, JEST KLIMAT I KU TEMU, BY POWSTAWAŁY NOWE. I TO NIE TYLKO W WIĘKSZYCH MIASTACH, ALE I TYCH MALEŃKICH MIEJSCOWOŚCIACH, KTÓRE TRUDNO WIĘKSZOŚCI BYŁOBY ZNALEŹĆ NA MAPIE.

To jest budujące. Dobrze wiedzieć, że jeszcze nie wszyscy chcą spędzać czas ślęcząc przed komputerem. Są ludzie, którzy potrafią poświęcić swój czas, pracę i pieniądze, by inni — niezależnie od wieku — mogli pobawić się futbolem. Bo gra np. na orliku czy gdzieś pod blokiem cieszy, ale rozgrywki ligowe to co innego. Nawet w klasie B, bo gdy mecze są już o jakąś stawkę, wtedy zwycięstwo smakuje zupełnie inaczej.

— Co uznalibyście za największy sukces, a co za największą wpadkę minionego sezonu?

— Sukcesem było to, że utrzymaliśmy się jako ekipa. Raz bardziej, raz mniej liczna, ale jest to ekipa, która liczy się w lidze. Za wpadkę uznać można natomiast porażkę z Roną Ełk. Niby punktów uzbierali wyraźnie więcej, zakończyli sezon na pierwszym miejscu, ale nie mieli z nami łatwo (ełczanie wygrali w Reszlu 1:0 - red.). Te punkty były w naszym zasięgu, jednak zadecydowały detale. Remis to było minimum, co powinniśmy tamtego dnia ugrać.

— O co w sezonie 2020/21 będzie walczyła Szansa?

— Na pewno nie musimy martwić się o spadek do niższej ligi (śmiech). Dużo zależy od tego, kim będziemy dysponowali i jak solidnie przepracujemy okres przygotowawczy. Jeśli wszystko pójdzie z planem, to miejsce w czołówce jest w naszym zasięgu. O awansie nie mówię, bo na tę chwilę to za wielkie słowo. Choć jeśliby się przytrafił, to na pewno byśmy nie narzekali.

— Jako klub znani jesteście z organizacji świetnych imprez m.in. dla maluchów. W tym roku, w realiach pandemii, uda się coś przygotować?

— Na solidne zorganizowanie kluczowej dla nas olimpiady sportowej będzie zbyt mało czasu, chcemy przenieść ją więc na zimę. Mamy nadzieję, że do tego czasu sytuacja się ustabilizuje. Bo dziś niby można już organizować imprezy do 150 uczestników, ale... to wciąż zbyt świeży temat. Wciąż niejasna jest kwestia np. z kibicami (do 19 czerwca ministerstwo ma wypracować rozwiązania w tej sprawie — red.). Zbyt dużo niewiadomych, a mówimy przecież o dzieciach, więc bezpieczeństwo jest w tym przypadku bezwzględnie najważniejsze.

— A co z turniejem Szansa Cup?

— To, że uda się go zorganizować jeszcze latem, jest dużo bardziej prawdopodobne. W tamtym roku frekwencja dopisała, na boisku pojawiło się aż 15 drużyn (zarejestrowanych było 16, jedna nie dojechała — red.). Zabawa była świetna, więc chcielibyśmy to powtórzyć. Oczywiście jeszcze za wcześnie, by składać deklaracje, że coś na 100 procent zorganizujemy. Tym bardziej że klasa B wciąż nie ma sprecyzowanego kalendarza ligowego. Zrobimy jednak co się da, by turniej się odbył.

— Kiedy Szansa pojawi się na murawie?

— Pierwszy mecz kontrolny rozegramy 25 czerwca z Olimpią Miłki. Prowadzimy także rozmowy i z innymi klubami, więc 4 lipca, jeśli wszystko się uda, rozegramy sparing przynajmniej z jednym z zespołów z powiatu mrągowskiego.

KAMIL KIERZKOWSKI

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

przetarg

ZAKŁAD BUDYNKÓW KOMUNALNYCH I SP. Z O.O. W OLSZTYNIE
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w **Olsztynie przy ul. Limanowskiego 12 A**.

1. **Dane dotyczące przedmiotu przetargu:**
Przedmiotem przetargu jest nieruchomość zabudowana położona w Olsztynie przy ul. Limanowskiego 12 A składająca się z prawa własności budynku administracyjno-usługowo-magazynowego o łącznej powierzchni użytkowej 538,39 m² oraz prawa użytkowania wieczystego działki gruntowej nr 146/2 obr. 19 m. Olsztyn o powierzchni 0,1487 ha, dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie prowadzi księgę wieczystą nr OL1O/00047195/7. Nieruchomość nie jest obciążona na rzecz osób trzecich.
Teren, na którym zlokalizowana jest nieruchomość nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztyna nieruchomość leży w strefie funkcjonalno-przestrzennej M4, na obszarze koncentracji usług okołomiejskich średniej i niskiej intensywności.
W budynku funkcjonalnie wydzielonych jest 7 lokali użytkowych będących przedmiotem najmu. Po sprzedaży nieruchomości nowy właściciel wstąpi w prawa i obowiązki wynajmującego.
2. Przetarg odbędzie się w dniu **30.06.2020 r.** o godz. **10.00** w siedzibie Zakładu Budynków Komunalnych I Sp. z o.o. w Olsztynie przy ul. Zamenhofa 16, świetlica, niski parter.
3. Wymagany okres, w którym oferta jest wiążąca: do czasu podpisania umowy przenoszącej prawo własności nieruchomości w formie aktu notarialnego.
4. **Cena wywoławcza, wadium**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **980.000,00 zł.**
Wadium wynosi **100.000,00 zł**.
Minimalna wysokość postąpienia **10.000,00 zł**.
Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Zakładu Budynków Komunalnych I Sp. z o.o., nr: 13 1020 3541 0000 5302 0293 8512 z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 29.06.2020 r. znajdowało się na tym koncie.
Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się na wskazany rachunek bankowy zgodnie z regulaminem przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.
5. Przetarg może zostać odwołany lub unieważniony w każdym czasie.
6. Pełna informacja dotycząca przetargu wraz z regulaminem komisji przetargowej zamieszczona została na stronie internetowej Spółki www.zbk1.olsztyn.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółki przy ul. Zamenhofa 16.
7. Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym (kontakt: 605 229 272, 509 065 534), począwszy od dnia publikacji ogłoszenia do dnia 29.06.2020 r.
8. W przypadku przystąpienia do przetargu osoby fizycznej, w tym reprezentującej osobę prawną, ma ona obowiązek złożenia pisemnego oświadczenia o wyrażeniu zgody na przetwarzanie jej danych osobowych dla potrzeb prowadzonego przetargu.
9. Oferent jest zobowiązany do zapoznania się z regulaminem komisji przetargowej, ze stanem fizycznym i prawnym sprzedawanej nieruchomości oraz do złożenia, w przypadku przystąpienia do przetargu, pisemnego oświadczenia o zapoznaniu się ze stanem fizycznym i prawnym nieruchomości.
10. W przypadku uchylania się przez wyłonionego Nabywcę od zawarcia umowy, Sprzedawca ma prawo do sądowego dochodzenia zawarcia umowy, zatrzymania wadium albo dochodzenia odszkodowania.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Zakładzie Budynków Komunalnych I Sp. z o.o. w Olsztynie przy ul. Zamenhofa 16, pok. 2, tel. 89 526 65 10, 605 229 272, 509 065 534.

202220opb1-A -F

eprasa.pl 3c05239b29

BIEGNĄ, SKACZĄ ORAZ... STRZELAJĄ

STRZELECTWO DYNAMICZNE\\\ W Mątkach koło Jonkowa rozegrano imprezę WKS10 Challenge IPSC L1. - Chodziło o uzyskanie w jak najkrótszym czasie jak największej liczby punktów - wyjaśnia Adam Minkowski, sędzia główny oraz kierownik zawodów.

Strzelectwo sportowe kojarzy się z nieruchomą tarczą i oddalonym od niej o ileś tam metrów skupionym strzelcu, jednak coraz popularniejsza staje się inna odmiana tego sportu, czyli strzelectwo dynamiczne. - Jest to sport, w którym zawodnik jest w ruchu, na dodatek strzela do tarcz, które też mogą być ruchome lub poukrywane - wyjaśnia Adam Minkowski, sędzia główny i kierownik zawodów WKS10 Challenge, które podczas weekendu zorganizowano w Mątkach koło Jonkowa.

A z jakiej broni się strzela? - Z normalnej, służbowej, jakiej na co dzień używa wojsko lub policja - dodaje Adam Minkowski. - Czyli nie używamy broni typowo sportowej, z której strzela się do tarcz.

Na naszych zawodach używamy broni krótkiej, ale są też imprezy dla karabinów i strzelb. Sport ten staje się w wielu krajach coraz popularniejszy, tak też jest w Polsce, co nie dziwi, bowiem jest to dyscyplina bardzo medialna.

JEST TO EFEKT TEGO, ŻE TORY SĄ RÓŻNE, TAK JAK I ZADANIA, PRZED KTÓRYMI STAJĄ ZAWODNICY, CO ODRÓŻNIA NAS OD STRZELECTWA STATYCZNEGO, GDZIE STRZELA SIĘ DO JEDNEJ TARCZY NA KAŻDYCH ZAWODACH TAK SAMO. U NAS KAŻDA IMPREZA WYGLĄDA NATOMIAST INACZEJ. SĄ PRZYGOTOWANE TORY, PO KTÓRYCH ZAWODNICY SIĘ PORUSZAJĄ, RAZ BIEGNĄ, A JAK TRZEBA TO SKACZĄ LUB SIĘ WYCHYLAJĄ, BO NIEKIEDY NIEKTÓRE TARCZE POJAWIAJĄ SIĘ JEDYNIE NA CHWILĘ.

Fot. Zbigniew Woźniak

Na terenie dawnej żwirowni w Mątkach rywalizowało 56 zawodników m.in. z Warszawy, Gdańska, Białegostoku i Olsztyna

A inne się ruszają, więc trzeba za nimi podążać, by zdążyć je strzelić. A strzela się z różnych odległości, bo od pięciu do 40 metrów - objaśnia sędzia główny zawodów w Mątkach, gdzie kilkanaście lat temu na terenie opuszczonej żwirowni członkowie Warmińskiego Klubu Strzeleckiego 10 Olsztyn przygotowali strzelnicę.

Obiekt w Mątkach gościł już miłośników strzelectwa dynamicznego, ale weekendowe zawody WKS 10 Challenge były jak dotąd największe. - Przyjechali zawodnicy reprezentujący kluby z ośrodków leżących na północ od Warszawy, czyli m.in. z Gdańska i Białegostoku. Wśród nich byli czołowi polscy strzelcy - przyznaje z dumą Adam Minkowski.

Jak wygląda rywalizacja w strzelectwie dynamicznym? Zawodnik ma jak najszybciej pokonać tor, po drodze trafiając do wszystkich celów. A jak nie trafi lub jakiś cel opuści, wtedy otrzymuje punkty karne. - Czyli chodzi o uzyskanie w jak najkrótszym czasie jak największej liczby punktów - mówi kierownik zawodów WKS10 Challenge. - Bo końcowy wynik zawodnika to jest suma punktów podzielona przez czas. Jeśli więc ktoś zdobędzie bardzo dużo punktów, ale zajmie mu to dużo czasu, wtedy będzie miał gorszy wynik od rywala, który punktów zdobył trochę mniej, ale zrobił to bardzo szybko. Strzelectwo dynamiczne rozwija się, nomen omen, dynamicznie, więc coraz głośniej mówi się o tym, że już niedługo może zostać włączone do programu igrzysk olimpijskich - z nadzieją w głosie mówi Adam Minkowski.

W sobotę i niedzielę rywalizowało po 28 zawodników, czyli w sumie było ich 56. - Więcej nie mogliśmy przyjąć, bo nasza strzelnica jest na to za mała - wyjaśnia na koniec sędzia główny zawodów.

WYNIKI

*** Open:** 1. Dawid Chojnowski, 2. Radosław Zaworski, 3. Adam Wardęcki
*** Production:** 1. Jacek Ostrzycki, 2. Adam Minkowski, 3. Jacek Kicerman
*** Standard:** 1. Andrzej Hoczyk, 2. Marcin Dudziński, 3. Łukasz Chojnowski
*** PCC:** 1. Maciej Jarząbek, 2. Grzegorz Popiołek, 3. Andrzej Tomczak

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

SIÓDMY WYJAZDOWY REMIS DRUGOLIGOWEJ OLIMPII ELBLĄG

Olimpia Elbląg bezbramkowo zremisowała z broniącym się przed spadkiem Zniczem Pruszków. Wydarzeniem kolejki była jednak porażka Widzewa ze słabą Legionovią.

• ZNICZ PRUSZKÓW — OLIMPIA ELBLĄG 0:0
Sędziował: Marcin Bielawski (Katowice); żółte kartki: Machalski, Bochenek, Drobnak (Znicz), Krasa, Kuczałek, Morys (Olimpia)
OLIMPIA: Madejski — Morys, Lewandowski, Wenger, Sedlewski, Kiełtyka, Kuczałek, Krasa, Demianiuk, Prytuliak, Brychlik (87 Jabłoński)

Drużyna elbląska miała 10 punktów przewagi nad Zniczem i teoretycznie była faworytem. Ponadto Olimpia chciała się zrewanżować ekipie z Pruszkowa za porażkę 1:2 w rundzie jesiennej.

Niestety, tak jak w poprzednim meczu z Resovią trener Adam Nocoń nie mógł wystawić najsilniejszego składu, bo z powodu czerwonej kartki nie zagrał Michał Kiełtyka, natomiast Michał Miller narzekał na uraz nogi. Jakby tego było mało, to nadal z powodu kontuzji pauzują Daniel Szuprytowski i Bruno Żołądź.

W pierwszym kwadransie oba zespoły grały spokojnie, a ich akcje przeważnie kończyły się dośrodkowaniami lub strzałami z dystansu. Na bramkę elblążan strzelali: Patryk Czarnowski, Dariusz Zjawiński oraz Paweł Moskwik, ale Sebastian Madejski był czujny. Elblążanie nie chcieli być dłużni, więc w rewanżu zagrożenie pod polem karnym pruszkowian stwarzali Cezary Demianiuk i Oleksij Prytuliak. Jednak w 21. min to Znicz był bliski objęcia prowadzenia, gdy z prawej strony Arkadiusz Pyrka ni to strzelił, ni to dośrodkował, a Madejski nie sięgnął piłki. Skończyło się tylko na strachu, bo piłka trafiła jedynie w słupek.

Cztery minuty później Prytuliak dośrodkował z rzutu wolnego, ale po główce Kiełtyki piłka przeleciała nad poprzeczką. A w 29. min po kolejnej akcji gospodarzy znowu słupek uratował Olimpię. Pruszkowianie - nie bawiąc się w zawiłe kombinacje - uzyskali optyczną przewagę, opierając się głównie na dalekich podaniach i wrzutkach w pole karne. Podopieczni trenera Adama Noconia grali jednak rozważnie i spokojnie, czekając na błędy przeciwnika.

Po przerwie początkowo inicjatywa należała do Olimpii, m.in. dwukrotnie na bramkę gospodarzy strzelał Demianiuk. Ale potem niewiele działo się na boisku, chociaż obie drużyny grały ambitnie, niestety, zarazem niedokładnie i nieskutecznie. Im bliżej było jednak końca, tym pruszkowianie coraz groźniej zagrażali elbląskiej bramce: w 79. min Czarnowski, będąc w polu karnym Olimpii, nie trafił w piłkę, a pięć minut później Paweł Moskwik uderzył głową z 9 metrów, lecz świetnie interweniował Madejski.

W ostatniej akcji meczu - już w doliczonym czasie - Bochenek zderzył się głową z Tomaszem Sedlewskim. Całe szczęście bez konsekwencji, a kilkanaście sekund później arbiter zakończył spotkanie, z którego obie drużyny raczej były zadowolone.

Kolejny mecz już w środę o godz. 16 - Olimpia podejmie zamykającego tabelę Gryfa Wejherowo.

*** Inne wyniki 25. kolejki II ligi:** Elana Toruń — Garbarnia Kraków 1:0 (0:0), Pogoń Siedlce — Bytovia Bytów 2:1 (2:1), Gryf Wejherowo — Błękitni Stargard 1:3 (0:0), Stal Stalowa Wola — Skra Częstochowa 1:2 (0:2), Górnik Polkowice — Lech II Poznań 1:1 (1:1), GKS Katowice — Stal Rzeszów 3:2 (2:2), Widzew Łódź — Legionovia Legionowo 1:2 (1:0), Resovia Rzeszów — Górnik Łęczna 1:1 (0:0).

JK

PO 25 KOLEJKACH

1. Widzew	48	50:23
2. Katowice	47	44:28
3. Górnik Ł.	43	33:30
4. Resovia	43	44:24
5. Olimpia	**41**	**37:24**
6. Błękitni	38	40:39
7. Bytovia	37	35:35
8. Elana	35	33:32
9. Stal Rz.	34	41:36
10. Skra	34	22:33
11. Lech II	33	31:33
12. Pogoń	33	33:39
13. Garbarnia	32	29:28
14. Górnik P.	31	40:33
15. Znicz	31	34:43
16. Stal S.W.	28	28:39
17. Legionovia	19	22:45
16. Gryf	14	19:54

eprasa.pl 3c05239b29

W CZWARTKOWYM MECZU 26. KOLEJKI I LIGI PIŁKARSKIEJ STOMIL OLSZTYN ZAGRA NA WYJEŹDZIE ZE STALĄ MIELEC (G. 18.10)

UDANY DEBIUT MAJEWSKIEGO

I LIGA PIŁKARSKA\\\ W 25. kolejce broniąca się przed spadkiem Odra Opole ograła walczącą o awans Wartę Poznań, natomiast marzący o barażach Stomil Olsztyn wymęczył zwycięstwo z Chojniczanką, chociaż aż przez 72 minuty grał w przewadze.

*** Stomil Olsztyn - Chojniczanka Chojnice 1:0 (0:0)**
1:0 - Sobczak (84); **czerwona kartka:** Mudra (Chojnice)
STOMIL: Skiba - Bucholc, Biedrzycki, Szota, Straus, Carolina (85 Bodnarenko) - Hinokio, Tecław, Hajda (67 Pałaszewski), Lech (74 van Huffel) - Sobczak

Przed meczem z Chojniczanką piłkarze Stomilu odbyli tylko trzy treningi pod dowództwem Adama Majewskiego, nowego szkoleniowca olsztyńskiego zespołu. - Wykonaliśmy dużą pracę z całym sztabem szkoleniowym - ocenił Majewski. - Zawodnicy wiedzą, jak dokładnie mają grać, dlatego mam nadzieję, że moja praca zacznie się w tym klubie od zwycięstwa. W dłuższej perspektywie postawimy na grę ofensywną. Do tej pory gra w defensywie oraz agresywność wyglądały bardzo dobrze, więc gdy dołożymy do tego drugi element, czyli ofensywę, wtedy osiągniemy większość przyjemność z gry zespołu.

Nowy szkoleniowiec zapowiedział pewne zmiany w składzie, więc od pierwszej minuty na boisku pojawili się Carolina i Hinokio. No i trzeba przyznać, że Japończyk nie zawiódł oczekiwań Majewskiego.

POCZĄTEK MECZU W WYKONANIU STOMILU - DELIKATNIE MÓWIĄC - NIE POWALAŁ SWYM POZIOMEM, BO JAK STRZAŁ, TO ALBO NIECELNY, ALBO... BARDZO NIECELNY (JAK HAJDY W 20. MINUCIE), A JAK DOŚRODKOWANIE, TO ALBO NIEDOKŁADNE, ALBO... DO NIKOGO.

Fot. Paweł Piekutowski

Szymon Sobczak (nr 9) w tym sezonie zdobył dziewięć bramek dla Stomilu, a kolejna okazja już w czwartek

Generalnie dużo było jedynie okrzyków, a dobrej gry mniej więcej tyle, co kibiców, czyli niewiele, bo mecz był oczywiście rozegrany przy pustych trybunach. Jednak w 18. minucie doszło do zdarzenia, które wpłynęło na dalszy przebieg meczu, bowiem Mudra sfaulował Bucholca, za co został ukarany czerwoną kartką, a olsztynianin powrócił na boisko dopiero po kilku chwilach.

Od tego momentu przewagę uzyskał Stomil, który dłużej utrzymywał się przy piłce i częściej przebywał na połowie rywali, ale goli z tego nadal nie było. Warty odnotowania był jedynie strzał Hajdy spoza pola karnego, który z trudem obronił Janukiewicz.

Chojniczanka nie ograniczała się jedynie do obrony, no i w 41. minucie goście popisali się efektownym strzałem z rzutu wolnego, ale tym razem Skiba nie dał się zaskoczyć. W rewanżu bliski szczęścia był Hinokio, lecz z 11 metrów trafił w słupek.

Po przerwie olsztynianie nadal atakowali i oddawali kolejne strzały: Sobczak (obok słupka), Hinokio (zbyt słabo), Straus (wprost w bramkarza), Tecław i Hajda (obaj nad poprzeczką) oraz Biedrzycki (trafił w poprzeczkę).

Stomil grał w przewadze, ale goście umiejętnie się bronili, od czasu do czasu przenosząc ciężar gry na połowę olsztynian. I tak dotrwali do 83. minuty - gospodarze bardzo długo rozgrywali akcję, wymieniając kilkanaście podań, aż wreszcie piłka trafiła na prawe skrzydło do Bucholca, ten ruszył do przodu i dośrodkował w pole karne, gdzie Sobczak w ekwilibrystyczny sposób pokonał bramkarza Chojniczanki.

TYM SAMYM STOMIL DOPISAŁ SOBIE TRZY CENNE PUNKTY, CHOCIAŻ PRZEŁOMU W GRZE NIE BYŁO, ALE NIE TRAĆMY NADZIEI - PRZECIEŻ NAD TRYBUNĄ HONOROWĄ OLSZTYŃSKIEGO STADIONU MOŻNA PRZECZYTAĆ, ŻE „NAJLEPSZE PRZED NAMI".

Po meczu trener Adam Majewski powiedział: - Zmiana szkoleniowca nie była łatwa dla zespołu, tym bardziej cieszę się ze zwycięstwa. Przez kilka dni wykonaliśmy ciężką pracę, no i to przyniosło efekt na boisku, chociaż czerwona kartka na pewno ułatwiła nam zadanie. Na razie nie ma się jednak co podniecać, bo jeszcze długa droga przed nami.

*** 25. kolejka: Puszcza Niepołomice - Wigry Suwałki 2:1** (Stefanik 68, Čikoš 90 - Gojko 34), **Miedź Legnica - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:2** (Marquitos 41 k, Baszłaj 80 samob. - Danielak 35, Baszłaj 90), **Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Olimpia Grudziądz 3:3** (Putiwcew 26, Purece 63, Wlazło 79 - Haaren 13, Criciúma 77 k, Janiak 90), **GKS 1962 Jastrzębie - Sandecja Nowy Sącz 1:2** (Szczepan 27 - Szufryn 36, Małkowski 71 k), **Odra Opole - Warta Poznań 2:0** (Piech 36, Janus 50 k), **Radomiak Radom - Chrobry Głogów 2:0** (Kaput 42, Mikita 88 k), **GKS Bełchatów - Zagłębie Sosnowiec 2:1** (Czajkowski 67, Małachowski 78 k - Magiera 10 s), **GKS Tychy - Stal Mielec 2:4** (Stasik 44 samob., Mańka 60 - Domański 45+1, Mak 69, Bodzioch 82, Żyro 90).

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

PO 24 KOLEJKACH

1. Podbeskidzie	50	47:24
2. Warta	49	40:23
3. Stal	48	41:24
4. Radomiak	43	37:30
5. Jastrzębie	37	37:32
6. Miedź	36	38:35
7. Sandecja	35	39:40
8. Olimpia	35	40:43
9. Zagłębie	33	38:39
10. Nieciecza	33	36:28
11. Puszcza	33	24:31
12. Stomil	**33**	**22:29**
13. GKS Tychy	32	47:43
14. Chrobry	30	27:37
15. Bełchatów	28	26:33
16. Odra	27	22:31
17. Chojnice	22	33:48
18. Wigry	20	20:41

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 3c05239b29